

Wojciech Materski

Warszawa

Stefan Litauer. Przyczynek do biografii

Stefan Litauer (niekiedy: Lithauer, Littauer), dziennikarz–poliglota bliski polityce i dyplomacji, znany wielu wybitnych osobistości, przy tym podejrzewany o kontakty z co najmniej czterema wywiadami, nadal jest postacią mało znaną. Sam walczył przyczynił się do tego, pozostawiając liczne fałszywe tropy, m.in. w spisany pod koniec lat 40. życiorysie¹. Jego postać przewija się w tle ważnych wydarzeń, głównie lat drugiej wojny światowej i okresu powojennego, związanych z działalnością rządu RP na wychodźstwie oraz początkami dyplomacji Polski „lubelskiej”. Celem niniejszego tekstu jest nie tyle wyjaśnienie owych niejasności, ile dokonanie swoistego remanentu naszej wiedzy o tej postaci, wskazanie momentów w polityce najnowszej, gdy odgrywała ona rolę wartą dalszych dociekań — na podstawie dotąd niewprowadzonych do obiegu naukowego materiałów.

Stefan, syn Jana Izydora (1857–1914) i Emilii z domu Litauer (1862–1917)², przyszedł na świat prawdopodobnie 31 V 1892 r.³ w Łodzi, w rodzinie zamożnego żydowskiego kupca. Szkołę średnią ukończył w Berlinie, a studia z zakresu historii i prawa odbywał na uniwersytetach w Heidelbergu, Paryżu (École de Droit) i w Erlangen. Na tej ostatniej uczelni

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania, sygn. 01222/2723 (dalej: AIPN, BU), k. 25: własnoręczny życiorys z 15 III 1949. Dziękuję prof. Andrzejowi Paczkowskiemu za udostępnienie kserokopii dokumentacji z tejteczki. Zawarte w niej materiały wcześniej znajdowały się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Gabinet Ministra, XXVIII–467, Dokumenty Stefana Litauera).

² Bądź „Littauer” — A. Kempa, M. Szukalak, *Żydzi dawnej Łodzi. Słownik biograficzny*, t. III: *od A do Z*, Łódź 2003, s. 72, ł. 1.

³ Data roczna ustalona według osobistej, rękopiśmiennej notatki samego Litauera (AIPN, BU, k. 25). Jednak w innych dokumentach z tej samej teczki data roczna podawana jest przemiennie, raz 1891 r., raz 1892 r. (por. k. 1, 12 i 155). Także w większości wydawnictw podawana jest data 1891 r. — por. np. *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. VI, [Warszawa 1965], s. 550; *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: *1939–1945*, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 808.

⁴ Także ta dość podstawowa informacja bywa w dostępnych materiałach kwestionowana, być może za sprawą jego tzw. aryjskiego wyglądu. W raporcie z maja 1951 r. kierownik Sekcji II Wydziału II Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego kpt. Tadeusz Działowski informuje, iż Litauer jest „narodowości polskiej, obywatelstwa polskiego” — AIPN, BU, k. 155: raport z 21 V 1951.

uzyskał doktorat na podstawie dysertacji z prawa administracyjnego. W pierwszym okresie wojny światowej na krótko związał się — jak twierdził z perspektywy ponad trzydziestu lat — z Legionami Polskimi. Następnie podjął pracę administracyjną w Zarządzie Miejskim w Łodzi jako kierownik Wydziału Szkół Miejskich. Stworzył tam m.in. nowoczesną na owe czasy sieć szkół początkowych. W 1917 r. przeniósł się do Warszawy i objął stanowisko instruktora prawa komunalnego na kursach organizowanych przez stołeczny Zarząd Miejski. Równoległe pełnił funkcję pełnomocnika wiceprezydenta Warszawy Zygmunta Chmielewskiego do spraw opracowania nowego statutu miejskiego.

Gdy w okresie Rady Regencyjnej zaczęto tworzyć zręby służby zagranicznej, z jej ramienia wysłany został dla organizowania powrotu jeńców wojennych Polaków, przetrzymywanych w Niemczech w obozach dla żołnierzy byłego Imperium Rosyjskiego. W początkach 1919 r. skierowany został do Berlina z — jak sam to określił — „misją utworzenia tam Konsulatu RP”⁵. Zapewne sprawy konsularne rzeczywiście znalazły się w jego kompetencjach, ale jako radcy konsularnego Poselstwa RP⁶. Obowiązki dyplomatyczne łączył z dziennikarskimi, pisując do prasy polskiej i polonijnej. Z miarodajnej, ale niepotwierdzonej przypisem źródłowym informacji wynika, iż pod przykryciem tych funkcji sprawował znacznie istotniejszą — agenta Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego⁷.

Od początku pobytu w Niemczech Litauer aktywnie włączył się w życie tamtejszej Polonii. W 1921 r. wszedł do Komitetu Narodowego Polaków w Berlinie, tworzącego grunt pod przyszły Związek Polaków w Niemczech⁸. Wkrótce znalazł się nawet w Zarządzie tego Komitetu, wspomaganego efektywnie ze specjalnego funduszu przez konsula generalnego RP w Berlinie Franciszka Charwata. Było to postępowanie dość naturalne, jako że „między Komitetem Narodowym a Poselstwem Polskim i Konsulatem Generalnym w Berlinie panowała ścisła łączność i współpraca”⁹.

W tym okresie, na pewien czas, Litauer przejął obowiązki wydawcy polonijnego „Dziennika Berlińskiego”¹⁰. Łączyło się to z podjętą przez konsorcjum z Warszawy próbą ratowania zagrożonej ekonomicznie gazety, polegającą m.in. na daleko idących zmianach personalnych, rezygnacji z zasłużonych, ale mało sprawnych działaczy miejscowej Polonii. Na walnym posiedzeniu w maju bądź czerwcu 1921 r. Komitet Narodowy przyjął projekt ustawy o utworzeniu Związku Polaków w Niemczech, którym to procesem miał pokierować nowy pięcioosobowy Zarząd Komitetu. W jego składzie jako „radny” znalazł się także Stefan

⁵ Informacja ze wzmiankowanego życiorysu (AIPN, BU, k. 25). Konsulat Generalny w Berlinie utworzony został wcześniej, w okresie rządów Rady Regencyjnej. Jego reorganizację, w warunkach Polski niepodległej, przeprowadzono w drugiej połowie listopada 1918 r. Najbardziej kompetentne opracowanie tematu nie wymienia jednakże Litauera — ani jako jego organizatora, ani pracownika. Por. W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 33 nn.

⁶ K. Smogorzewski, *Litauer Stefan*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. XVII, z. 75, Wrocław 1972, s. 483, ł. 1.

⁷ W. Skóra, *Konsulat RP w Szczecinie w latach 1925–1939*, Słupsk 2001, s. 231.

⁸ *Polacy w Berlinie. Przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby*, według materiału zebranego przez A. Gołąbka w opracowaniu J. Kaźmierczaka, Inowrocław 1937, s. 462 (pisownia: Littauer).

⁹ *Ibidem*, s. 465.

¹⁰ Gazeta wychodząca od 1897 r. w Berlinie, powstała za sprawą m.in. działacza społecznego i gospodarczego ks. Piotra Wawrzyniaka. Miała wspomagać Polaków w staraniach o zachowanie tożsamości narodowej.

Litauer¹¹. Jak wiadomo, proces ten zakończył się w sierpniu 1922 r., a więc już pod jego nieobecność w Niemczech.

Prawdopodobnie jako pracownik Poselstwa RP w Niemczech pod koniec 1920 r. zajął się aktywnie przygotowaniem do plebiscytu na Górnym Śląsku. W porozumieniu z komisarzem plebiscytowym Wojciechem Korfantym mobilizował, jak twierdzi w zyciorysie z 1949 r., zamieszkałych w Niemczech Górnoszlązaków gotowych optować za Polską. Nadmieniamy w nim też, iż w trakcie trzeciego powstania śląskiego w maju i czerwcu 1921 r. był tajnym emisariuszem powstańców na terenie Niemiec. Faktu tego jakoby nie udało się ukryć, co pociągnęło za sobą zawieszenie immunitetu i aresztowanie. Osadzony w końcu października 1921 r. w berlińskim więzieniu Moabit, przetrzymywany był przez sześć tygodni, a następnie ekspulsowany do Polski¹².

Bardzo interesujące światło na ten okres życia Litauera rzuca zeznanie złożone w marcu 1949 r. przez Stanisława Plebańskiego, byłego agenta wywiadu¹³. Wynika z niego, iż „Litauer rodem Polak” przebywał w początkach lat 20. w Berlinie jako korespondent „Dziennika Polskiego”, pod którym to przykryciem prowadził działalność wywiadowczą. We współpracy z oficerem „dwójki” mjr. Andrzejem Tadeuszem Hałacińskim¹⁴ zorganizował własną sieć, do której zwerbował 4–5 osób. Organizacyjnie podlegał Plebańskiemu, który w zeznaniach określił go jako „osobistego przyjaciela”. Sieć dostarczała informacji przede wszystkim z terenów plebiscytowych — Górnego Śląska i Mazur. Litauer pracował jako agent nie za pieniądze, ale „na uczuciach patriotycznych”. Jednym z jego większych sukcesów było zwerbowanie Poli Negri¹⁵. W pewnym momencie siatka Plebańskiego została zdekonspirowana. On sam zdążył wyjechać, natomiast Litauer i część jej członków została aresztowana. „O ile wiem — zeznał Plebański — później rząd polski wymienił Litauera i jego współpracowników w zamian za szpiegów w Polsce. Wymiany te prowadził rotmistrz [Kazimierz] Szczepanik”.

Nie udało się zweryfikować informacji Plebańskiego, stopnia ich zgodności ze stanem faktycznym¹⁶.

Natomiast udokumentowany jest związek Litauera z trzecim powstaniem śląskim, ale w innym charakterze. W trakcie walk Niemcy aresztowali wielu tzw. ochotników, którzy przekradli się z Polski na teren Górnego Śląska, aby pomóc powstańcom. Osadzono ich w obozach koncentracyjnych w okolicach Frankfurtu nad Odrą, gdzie traktowani byli wyjątkowo bezwzględnie. Doszło w tej sprawie do interwencji dyplomatycznej *chargé d'affaires* RP w Berlinie Alfreda Wysockiego, a następnie — wysłania do obozów okołofrankfurckich specjalnej komisji. Jej tłumaczem był Stefan Litauer¹⁷.

¹¹ *Polacy w Berlinie*, s. 466, 470.

¹² AIPN, BU, k. 57: raport Woźniaka z 23 X 1950; K. Smogorzewski, op. cit., s. 483, ł. 1.

¹³ AIPN, BU, k. 10: notatka informacyjna Czyża z [28] II 1952.

¹⁴ W zeznaniu nazwisko w błędnej wersji „Hałasiński”.

¹⁵ Pseudonim artystyczny Barbary Apolonii Chałupiec (1896–1987) w latach 1917–1922 aktorki Teatru Maxa Reinhardta w Berlinie.

¹⁶ Historyk polskiego wywiadu na terenie Niemiec, Henryk Ćwiąg, nie wymienia nazwisk: Stanisław Plebański, Pola Negri czy mjr. Andrzej Hałaciński, ale latom 1919–1921 poświęca on znikomą uwagę. Por. H. Ćwiąg, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009. Żadnej informacji w tej kwestii nie ma też w najobszerniejszej biografii aktorki — M. Kotowski, *Pola Negri legenda Hollywood*, Warszawa 2011, s. 23 nn.

¹⁷ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfów*, wybór i oprac. W. Jakowerny, Warszawa 1974, s. 43–44.

1 listopada 1922 r. Litauer wysłany został jako *attaché* prasowy (referent prasowy) do Poselstwa RP w Charkowie, kierowanego przez *chargé d'affaires* Franciszka Pułaskiego. Funkcję tę sprawował do likwidacji placówki, co nastąpiło w początkach 1923 r. — po zjednoczeniu republik sowieckich i utworzeniu państwa związkowego, ZSRR¹⁸. Sądząc z materiałów polskiego wywiadu, prawdopodobnie zakres jego obowiązków w Charkowie wykraczał poza sprawy prasowe. Znajdujemy w nich informacje, iż Litauer spotykał się regularnie z większością osób, które tworzyły zorganizowaną przez polski wywiad wojskowy działającą głównie w Odessie siatkę szpiegowską, tzw. grupę Zielińskiej. Sowiecki kontrwywiad (*Objediniennoję gosudarstwiennoję političeskoje uprawlenije*, OGPU) wykrył ją w połowie 1923 r., a więc już po jego wyjeździe z Charkowa¹⁹.

Lata 1923–1925 spędził Litauer w Moskwie, jako drugi sekretarz Poselstwa RP²⁰. Pod tym przykryciem jakoby prowadził działalność wywiadowczą „na rzecz Oddziału II [Sztabu Generalnego Wojska Polskiego — W. M.] i wywiadu francuskiego”²¹.

Prawdopodobnie w okresie vacatu na funkcji posła RP²², w drugiej połowie 1924 r. na krótko powrócił do Moskwy. Po paru miesiącach, w 1925 r., znów znalazł się w warszawskiej centrali i kontynuował pracę w Wydziale Wschodnim Departamentu Polityczno-Ekonomicznego — zapewne jako zastępca jego szefa Tadeusza Schätzla²³. Na stanowisku tym pracował co najmniej do jesieni 1926 r. — jako bliski współpracownik wiceministra Romana Knolla, odpowiedzialnego za stosunki ze Związkiem Sowieckim²⁴. Prawdopodobnie po wyjeździe Knolla na placówkę do Rzymu, co miało miejsce w grudniu 1926 r., Litauer przeszedł do Wydziału Prasowego MSZ w charakterze tymczasowego referenta. 31 stycznia 1929 r. otrzymał awans na radcę ministerialnego, a wkrótce potem kolejny, bowiem w połowie 1929 r. pełnił funkcję zastępcy naczelnika tego wydziału²⁵. To przeniesienie z Wydziału Wschodniego do Prasowego z perspektywy 1949 r. sam określa mało wiarygodnie jako represję, skutek swych „wyraźnie pro-radzieckich sympatii”²⁶. Wydają się one wątpliwe, zważywszy, iż w jakimś trudnym do ustalenia zakresie angażował się pod koniec lat 20. w sprawy prometejskie, niedające się pogodzić z „pro-radzieckimi sympatiami”, że miał znajomości wśród wybitnych prometeistów francuskich²⁷.

¹⁸ G. „Jur” Lerski, *Poland's secret envoy, 1939–1945*, New York 1988, s. 140; *Historical dictionary of Poland. 966–1945*, ed. by G. J. Lerski, Foreword by A. Gieysztor, Westport 1996, s. 307.

¹⁹ Archiwum Akt Nowych, Akta MSZ, 2 Ekspozytura Oddziału II, E II, t. 1/3. Szerzej: W. Materski, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 224–225.

²⁰ Dobry znajomy Litauera, Kazimierz Smogorzewski, podaje w haśle biograficznym w PSB, iż do Moskwy jako „sekretarz legacyjny II klasy” wyjechał on 1 II 1924 r. — K. Smogorzewski, op. cit., s. 483, ł. 2.

²¹ AIPN, BU, k. 34: uwagi Czyża z maja 1953.

²² Od 27 VI do 20 XII 1924 r., po odwołaniu z niej Ludwika Darowskiego. Por. W. Materski, op. cit., s. 717 (tabela).

²³ W życiorysie wspomina o pracy „w Wydziale Rosyjskim”, ale takiego w strukturze MSZ RP w okresie II Rzeczypospolitej nigdy nie było. Por. K. Szczepanik, *Dyplomacja Polski 1918–2000. Struktury organizacyjne*, Warszawa 2000, s. 48–54, schematy 2–8.

²⁴ Por. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. V, Warszawa 1966, dok. 25, s. 47.

²⁵ Ibidem, dok. 234, s. 432: notatka Bogomołowa o rozmowie z Wysockim 1 VI 1929.

²⁶ AIPN, BU, k. 25: życiorys.

²⁷ Ibidem, k. 4: Litauer do Skirmunta, 29 V 1931; I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołwko życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 241, przyp. 94.

W Wydziale Prasowym szybko stał się postacią wybijającą, z uwagi zarówno na swą fachowość, jak i podnoszoną przez wszystkich, którzy się z nim zetknęli — i wcześniej, i wówczas, i później — bezpośrednio, towarzyskość. Jarosław Iwaszkiewicz, młodszy kolega z wydziału, wspomina, jak „głębokie wrażenie” zrobił na nim Litauer „jasnością umysłu, szerokością horyzontów i koleżeńską serdecznością”²⁸.

Z tego okresu datuje się znajomość Litauera z podówczas pierwszym sekretarzem Ambasady Brytyjskiej w Warszawie sir Reginaldem Leeperem, z którym kontakty w latach późniejszych traktowane są jako dowód jego działalności agenturalnej na rzecz służb brytyjskich. Co interesujące, Leeper był w okresie pracy w Polsce wielkim admiratorem gen. Władysława Sikorskiego, którego uważał za człowieka większych talentów niż marszałek Józef Piłsudski²⁹.

Duża biegłość językowa (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski) zwróciła na Litauera uwagę Polskiej Agencji Telegraficznej. W kwietniu 1929 r. przyjął zaproponowaną mu ofertę i wyjechał jako tymczasowy korespondent PAT do Londynu, przechodząc w Wydziale Prasowym MSZ na urlop bezpłatny³⁰. Można to też interpretować inaczej, iż z jakichś względów MSZ chciał go widzieć w Londynie pod „przykryciem” PAT (zob. niżej).

29 II 1932 r. MSZ RP rozwiązało z nim umowę o pracę — prawdopodobnie „z polecenia ministra Becka”³¹. Przeszedł na stanowisko stałego korespondenta PAT w Londynie. W Agencji ujawnił swój niewątpliwie wielki talent w zakresie pozyskiwania ważnych informacji i komentatora polityki międzynarodowej, „pierwszorzędnego dziennikarza agencyjnego, który zna technikę rozprowadzania wiadomości”³². Wspomniana łatwość nawiązywania kontaktów i pozyskiwania sympatii sprawiły, że szybko zdobył w tamtejszych kołach dziennikarskich szeroki krąg znajomych, którzy nazywali go poufale „Stefanem”³³.

Przebywając w Londynie, Litauer z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością wykonywał zadania spoza emploty dziennikarskiej, zlecane nie przez Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, ale MSZ RP. W materiałach MBP obszernie cytowany jest jego raport z maja 1931 r., przechowywany w 1952 r. w archiwum Głównego Zarządu Informacji MON, dotyczący „funkcjonowania londyńskiego Biura Ukraińskiego”³⁴. Ma on charakter

²⁸ J. Iwaszkiewicz, *Rozmowy o książkach. Nowy wybór z lat 1954–1979*, oprac. K. Gędas, Warszawa 2010, s. 68–69.

²⁹ M. Nowak-Kielbikowa, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923–1937*, Warszawa 1989, s. 15.

³⁰ K. Smogorzewski, op. cit., s. 483, ł. 2.

³¹ Jak sam zapewniał po latach — AIPN, BU, k. 25: życiorys. Józef Beck w tym czasie sprawował funkcję wiceministra (od grudnia 1930 r.). Stanowisko szefa resortu objął 2 XI 1932 r.

³² *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Kraków 1972, s. 219.

³³ „Tutaj [w Londynie — W. M.] p. Littauer zrobił wielką karierę w sferach dziennikarskich, wszyscy go znali, wszyscy lubili” — S. Mackiewicz (Cat), *Lata nadziei. 17 września 1939 r. 5 lipca 1945 r.*, Warszawa 1990, s. 86.

³⁴ Ukraińskie Biuro Ekonomiczne w Londynie, jedna z trzech takich instytucji emigracji URL (obok Warszawy i Lwowa), placówka naukowa charakteru prometejskiego, zajmowała się studiami nad ekonomiką i gospodarką Ukrainy sowieckiej. Część prac Biura była publikowana, głównie na łamach biuletynu „Ekonomicznyj Seminar”. Na początku lat 30. w stosunkach polsko-ukraińskich nastąpił kryzys, w związku z decyzją z listopada 1929 r. o nadaniu całej URL-owskiej (petlurowskiej) emigracji w Polsce tzw. paszportów nansenowskich, dyskryminujących ją na rynku pracy. Por. E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004, s. 131–137, 257–258.

bardzo fachowy, zawiera dokładne informacje o Biurze, kierunkach jego działalności, charakterystyki osób. Z treści wynika, iż jest to jeden z serii raportów Litauera w tej sprawie³⁵.

Z innego dokumentu przechowywanego w tymże archiwum wiadomo, iż Litauer w tym samym czasie utrzymywał też „kontakty z działaczami ruchu prometeuszowskiego, działającymi na terenie Francji, między innymi z profesorem Szuligem”³⁶.

W Londynie nie tylko zbierał informacje, ale też bardzo aktywnie kształtował wizerunek polskiej polityki zagranicznej w brytyjskiej prasie i londyńskich kręgach dyplomatycznych. Traktowany był wręcz jako „półoficjalny przedstawiciel władz [polskich]”³⁷, prawdopodobnie nie bez powodu.

Tak więc obok funkcji dziennikarskich i administracyjnych do jego obowiązków należało wykonywanie jakichś zadań na rzecz MSZ RP, prawdopodobnie przekazywanie informacji przydatnych do weryfikowania tych napływających innymi kanałami. Może o tym świadczyć jego notatka z marca 1933 r. o przebiegu rozmów w trakcie uroczystego obiadu, wydanego przez korespondentów prasy amerykańskiej w Londynie na cześć premiera Ramsaya Jamesa MacDonalda, w związku z jego powrotem z podróży po głównych państwach europejskich. Z rozmów na tym bankiecie uczestniczący w nim Litauer sporządził obszerną notatkę informacyjną dla ambasadora RP w Wielkiej Brytanii Konstantego Skirmunta³⁸.

To, że realizował jakieś niejawne zadania, potwierdzają informacje, które pojawiły się w prasie zachodnioeuropejskiej, m.in. brytyjskiej, wiosną 1933 r., jakoby Polska zawarła z Sowietami daleko idące porozumienie skierowane przeciwko Niemcom. Zaniepokojeni dyplomaci sowieccy w Londynie informowali centralę, iż w ich obecności „półoficjalni przedstawiciele polskiego rządu w rodzaju Litauera” bez skrepowania zapewniali Brytyjczyków, iż porozumienie to pozwoli Polsce „skoncentrować swe siły przeciwko Niemcom”³⁹.

Odnowiwszy warszawską znajomość z Reginaldem Leeperem, w tym czasie radcą w Foreign Office, Litauer utrzymywał z nim nie do końca dające się wyjaśnić kontakty. Szeroko wprowadzał go w meandry polskiej polityki zagranicznej, szczególnie wobec Niemiec i Związku Sowieckiego. Musiały być to informacje ocenione jako bardzo istotne, zważywszy, iż sprawozdanie Leepera z jednej z tych rozmów ukazało się jako tajny druk wewnętrznego użytku. Pozostaje kwestią, czy ta wyjątkowa otwartość Litauera wynikała z instrukcji, jakie otrzymał w MSZ (Ambasadzie RP w Londynie), czy też nie. W tym drugim wypadku ocierałaby się o zdradę. Hanna Świdarska, znawczyni tego okresu życia Litauera, daleka jest jednak od tezy o jego powiązaniach agenturalnych z Brytyjczykami⁴⁰.

³⁵ „Będę w dalszym ciągu starał się obserwować to Biuro i zbierać dalsze informacje” — AIPN, BU, k. 4: Litauer do Skirmunta z 29 V 1931.

³⁶ Ibidem, k. 4–5. Prawdopodobnie chodzi o Ołeksandra Szulhyna (Szulgina), byłego ministra spraw zagranicznych rządu URL na emigracji, prezesa Rady Generalnej Związku Ukraińskich Organizacji Emigracyjnych we Francji, przedstawiciela Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Polsce przy Lidze Narodów.

³⁷ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VI, Warszawa 1967, dok. 15, s. 29: pismo Stomoniakowa do Antonowa–Owsiejnki z 4 IV 1933.

³⁸ D. S. Klimowski, *Germanija i Polska w łokarnskoj sistemie jewropiejskich odnoszenij. Iz istorii zarożdzenija wtoroj mirowoj wojny*, Minsk 1975, s. 235.

³⁹ Boris Stomoniakow do Władimira Antonowa–Owsiejnki z 4 IV 1933 r., *Dokumenty wnieszeniej politiki SSSR*, t. XVI, Moskwa 1970, dok. 110, s. 218.

⁴⁰ H. Świdarska, *Drobiazgi jaltańskie. Z angielskiej działalności Stefana Litauera*, „Zeszyty Historyczne”, 1993, z. 106, s. 66 (63–83).

W całym tym okresie opublikował na łamach prasy brytyjskiej szereg tekstów objaśniających politykę zagraniczną marszałka Piłsudskiego i jej realizatora Józefa Becka, a zarazem jej broniących, eksponujących grozę dla Polski kleszczy niemiecko-sowieckich. Niewątpliwie najważniejszym z nich był artykuł na łamach prestiżowego „International Affairs”, w którym m.in. podjął polemikę z nowym (1935) szefem Foreign Office Anthony Edenem, a także znanym dziennikarzem Vladimirem Poliakovem⁴¹.

Do 1941 r. Litauer utrzymał stanowisko korespondenta PAT w Wielkiej Brytanii, mimo prób usunięcia go podejmowanych przez naczelnika Wydziału Prasowego MSZ RP Wiktora Skińskiego, zapewne mającego jakieś podejrzenia co do jego osoby⁴².

Szybko uzyskaną wysoką pozycję w gronie dziennikarzy zagranicznych Litauer jakoby zawdzięczał „czynnikom Foreign Office, konkretnie stałemu podsekretarzowi stanu sir Cadoganowi”⁴³. Inną osobą, która przecierała Litauerowi ścieżki na gruncie londyńskim, „opiekunem w świecie anglosaskim” był wydawca „New Statesman”, popularny w środowisku Kingsley Martin⁴⁴. Trudno powiedzieć, czym go pozyskał. Musiał nie tylko na nim, ale i na całym londyńskim świątku dziennikarskim robić bardzo dobre wrażenie, zważywszy na rychłe powierzenie mu na dwuletnią kadencję obowiązków sekretarza Związku Prasy Zagranicznej (Foreign Press Association), a od 1936 r. funkcji prezesa tej prestiżowej organizacji na pięcioletnią kadencję. Po jej ukończeniu, w dowód uznania otrzymał dożywotnie członkostwo honorowe Związku (FPA).

Przez cały ten czas Litauer ściśle współpracował z polskim przedstawicielstwem dyplomatycznym w Londynie, zapewniając ambasadorowi Edwardowi Raczyńskiemu bieżące serwisy informacyjne oraz dostawy prasy. Był ceniony jako obserwator życia politycznego na Wyspach, o czym świadczy fakt, iż ambasador nie tylko korzystał z dostarczanych przezeń materiałów, ale szereg z nich kierował wprost do warszawskiej centrali MSZ⁴⁵.

W materiałach Wydziału VI Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 1949 r. znajduje się notatka z uwagą, iż m.in. pod wpływem Litauera Sztab Główny Wojska Polskiego „liczył się z możliwością klęski [w wojnie z Niemcami — W. M.] w 1939 r.”. Jakoby na skutek także jego opinii utworzony został wówczas Oddział VI Sztabu⁴⁶.

Po uderzeniu Trzeciej Rzeszy na Polskę Litauer jako jeden z pierwszych w gronie londyńskiej Polonii przeczuł „nowy wiatr polityczny” i ostentacyjnie zaczął dystansować się od dotychczasowych poglądów, kreować na osobę nastawioną antysanacyjnie. Mimo iż tak niedawno zamieścił w „News Chronicle” (3 IV 1939 r.) czołobitny artykuł o ministrze Józefie Becku, pompatycznie zatytułowany *Beck — the Man*⁴⁷, na łamach prasy brytyjskiej zaczął w sposób wyjątkowo ostry atakować jego politykę⁴⁸. W londyńskim mieszkaniu Litauera za-

⁴¹ Dr S. Litauer, *The Rôle of Poland between Germany and Russia*, „International Affairs”, September–October 1935, vol. XIV, no 5, s. 654–673.

⁴² Por.: *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, oprac. J. Zarański, Londyn 1972, s. 366.

⁴³ AIPN, BU, k. 5: zeznanie b. „dwojkarza” Nowińskiego (bez daty). Alexander Cadogan funkcję stałego podsekretarza stanu pełnił w latach 1936–1946.

⁴⁴ AIPN, BU, k. 58: raport Woźniaka z 23 X 1950.

⁴⁵ Por. np. Archiwum Akt Nowych, Ambasada RP Londyn, t. 110, k. 12: raport z 5 II 1936.

⁴⁶ AIPN, BU, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949. Oddział VI utworzono dopiero w 1940 r., przy sztabie Naczelnego Wodza. Zajmował się łącznością z krajem.

⁴⁷ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 112; T. Katelbach, *Rok złych wróżb (1943)*, Dziekanów Leśny 2005, s. 66–67.

⁴⁸ Głównie na łamach „Evening Standard”, permanentnie określając ministra jako „polskiego Quislinga” — W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1967, s. 169.

częły odbywać się zebrania osób podobnie zorientowanych politycznie, które z czasem zaczęto nazywać „Fronadą” bądź „Awentynem”. Ich nieformalnym liderem stał się publicysta i prawnik o rozgałęzionych, mało przejrzystych kontaktach międzynarodowych dr Józef Retinger, wkrótce jeden z najbliższych współpracowników premiera utworzonego 30 września rządu RP na wychodźstwie gen. Władysława Sikorskiego⁴⁹. Niewątpliwie ta wczesna zmiana orientacji na antysanacyjną, a także poparcie Retingera pozwoliły Litauerowi na zdobycie zaufania osób z kręgu premiera, jak też samego Sikorskiego⁵⁰ — do tego stopnia, iż wkrótce jego głos stał się istotny w kompletowaniu obsady szeregu ważnych stanowisk⁵¹. Zapewne nie bez znaczenia było umiejętne granie przezeń na próżności Sikorskiego⁵².

W nowych warunkach Litauer, dotąd kierownik Biura PAT w Londynie, mianowany został szefem Centrali PAT na wychodźstwie⁵³. Podobno decyzję w tej kwestii podjął minister bez teki Stanisław Kot, faktyczny kierownik urzędu Prezydium Rady Ministrów RP — z rekomendacji samego premiera⁵⁴.

Sowiecka agresja na Polskę i zajęcie przez Armię Czerwoną jej wschodnich województw początkowo wywołały w Wielkiej Brytanii oburzenie, które jednak po kilku tygodniach zaczęło ustępować. Pojawiły się głosy, iż Sowiety zajęły tylko te ziemie, które Polska anektowała w wyniku zwycięstwa w wojnie 1920 r. Z materiałów proveniencji brytyjskiej wynikają zapewne niesporadyczne w tym czasie kontakty Litauera z Political Intelligence Department, wskazujące na jego daleko idące powiązania z tą instytucją. W archiwach znajduje się m.in. zapis relacji, jaką złożył Litauer pracownikowi PID Reginaldowi Leeperowi — o reakcjach władz polskich na wychodźstwie we Francji po przemówieniu kierownika Foreign Office lorda Edwarda Halifaxa 26 X 1939 r., nawiązującym do powyżej zasygnalizowanych nastrojów⁵⁵. Występując w Izbie Lordów, szef brytyjskiego resortu spraw zagranicznych stwierdził m.in., iż ZSRR przesunął swą granicę zachodnią jedynie do linii wskazanej przez wersalską konferencję pokojową (linii Curzona). Wywołało to w kręgach rządu RP ogromne wzburzenie, żądania zgłoszenia oficjalnego protestu, kryzys na tle oddalenia tego postulatu.

Inny z raportów Litauera dla Leepera z tego okresu ujawnia wewnętrzne oceny rządowe listopadowej (1939 r.) wizyty premiera gen. Władysława Sikorskiego w Londynie⁵⁶.

W wydanej bezpośrednio po wojnie broszurze Litauer twierdzi, iż w trakcie tej wizyty premier opracował krótki memoriał, w którym nakreślił podstawowe tezy „współpracy z Rosją Sowiecką w dziedzinie tworzenia w Rosji z będących tam w niewoli jeńców wojska polskiego”, określając jego liczebność na 250 tysięcy. Memoriał ten — jak twierdzi — premier „opracowywał ze mną i sam byłem potem pośrednikiem w przekazaniu tego materiału czynnikiem sowieckim”. Natomiast odpis tego tekstu premier „doreczył lordowi Halifaxowi,

⁴⁹ P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999, s. 179.

⁵⁰ Z którym znajomość Litauera sięgała ponoć 1914 r. — H. Świdorska, op. cit., s. 67.

⁵¹ *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Warszawa 1989, s. 43 nn. „Premier przy pomocy Retingera, Litauera i majora Cazaleta montował spokojnie swój «zagraniczny» aparat wykonawczy” — ibidem, s. 76.

⁵² Por. T. Katelbach, op. cit., s. 38; H. Świdorska, op. cit., s. 68.

⁵³ AIPN, BU, k. 57: raport Woźniaka z 23 X 1950.

⁵⁴ J. Lerski, *Emisariusz Jur*, z przedmową S. Korbońskiego, Warszawa 1989, s. 72.

⁵⁵ J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 87–88.

⁵⁶ Ibidem, s. 92–93.

ówczesnemu Ministrowi Spraw Zagranicznych⁵⁷. Podobne wydarzenia miały rzeczywiście miejsce, ale kilka miesięcy później (zob. niżej). Czy jest to zwykła pomyłka piszącego dużo i szybko Litauera, czy też świadome wprowadzanie czytelników w błąd, trudno stwierdzić⁵⁸.

Jak wyżej wspomniano, już w latach 30. Litauer współpracował w podobnym zakresie — przekazywania informacji z pogranicza tajemnicy państwowej — z Foreign Office. Jednak dopiero jego rozmowy z Leeperem w okresie po przeniesieniu rządu RP na wychodźstwie do Londynu rozpatrywane są jako zachowania agenturalne⁵⁹. O takim ich charakterze nie świadczy jednak uwaga Leepera w jednym z raportów, iż Litauer domagał się, by utrzymał w sekrecie fakt, od kogo pochodzą przekazywane informacje. Gdyby pochodziły od agenta, zastrzeżenie to nie miałyby żadnej zasadności.

Nieformalne powiązania Litauera z brytyjskim resortem spraw zagranicznych nie były nawet specjalnie ukrywane, zważywszy, iż mieszkał on „w domu znanym z tego, że mieszkają tam ludzie zbliżeni do Special Department of Foreign Relations” i cieszył się przywilejami dostępnymi „tylko wtajemniczonym w służbie I[n]teligence S[ervice]”⁶⁰. Wówczas zapewne regularnie opracowywał dla FO konfidencyjne raporty na temat stanu nastrojów w środowisku polskim, wyjaśniał, na czym polegają konflikty je dekomponujące⁶¹.

Być może zasadna jest interpretacja, iż — przynajmniej po wrześniu 1939 r., w okresie rządu RP na wychodźstwie — konfidencyjne kontakty Litauera z PID, FO i MoI⁶² traktować należy jako ważny kanał nieformalnego konsultowania się premiera Sikorskiego z Brytyjczykami. Trudno nie przyznać, iż premierowi byłoby politycznie wygodniej korzystać z tego właśnie kanału, a nie działać poprzez ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, do którego miał ograniczone zaufanie; w każdym razie nie wierzył, by mógł on podzielić jego pogląd o problematyczności powrotu do przedwojennej granicy wschodniej państwa⁶³. Te tak trudne dla jego środowiska politycznego poglądy, przekonanie, że przyszła „odbudowa Polski w przedwojennych granicach jest nader problematyczna”, ujawniał w sposób nieformalny właśnie przez Litauera⁶⁴.

W szerokich kontaktach Litauera w sferach dyplomatycznych Londynu znalazła się na poczesnym miejscu Ambasada ZSRR. Jej szef Iwan Majski, wspominając kilka lat później swe rozmowy „prywatne” z Litauerem, określił je jako „częste”. Uznał go za jednego z „tych nielicznych Polaków, którzy jeszcze w latach przedwojennych uważali zbliżenie mię-

⁵⁷ S. Litauer, *Zmierzch „Londynu”*, Warszawa–Łódź 1945, s. 11.

⁵⁸ Wersję tę bez zastrzeżeń uznał za prawdziwą m.in. tak wytrawny gracz polityczny jak Stanisław Cat-Mackiewicz — *Lata nadziei*, s. 86. Por. też w tej kwestii: K. Smogorzewski, op. cit., s. 483, ł. 2; W. Babiński, op. cit., s. 29.

⁵⁹ AIPN, BU, k. 58: raport Woźniaka z 23 X 1950. Szerzej: A. M. Cienciała, *The Question of the Polish–Soviet Frontier in 1939–1940. The Litauer Memorandum and Sikorski’s Proposals for Reestablishing Polish–Soviet Relations*, „The Polish Review”, vol. 3, 1988, s. 295–323; eadem, *Katyni po sześćdziesięciu latach. Co wiemy, a czego jeszcze nie wiemy? Dokończenie*, „Przegląd Polski” on–line, 18 IV 2003, <www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-03/pp-04-18-05.html> (12 IV 2011).

⁶⁰ AIPN, BU, k. 156: raport Diatłowickiego i Rolnika z 21 V 1951.

⁶¹ Por.: W. Pobóg–Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III: *Okres 1939–1945*, Londyn 1960, s. 302–303; A. M. Cienciała, *General Sikorski and the Conclusion of the Polish–Soviet Agreement of July 30 1941*, „Polish Review”, 1996, vol. 4, s. 401–434.

⁶² Ministry of Information, na którego zaproszenie często wygłaszał odczyty.

⁶³ Por. w tej kwestii: P. Wandycz, op. cit., s. 179.

⁶⁴ H. Świdorska, op. cit., s. 68–69.

dzy Polską a ZSRR za konieczne”⁶⁵. Z zapisu Majskiego nie wynika, by ówczesne kontakty Litauera z Ambasadą ZSRR miały charakter wskazujący na jego powiązania agenturalne. Nie jest to jednak argument przesądzający, jako że ambasador mógł nie być wprowadzony w szczegóły działania i zakres kontaktów rezydentury wywiadu sowieckiego w Londynie.

Decyzją gen. Sikorskiego z 7 X 1939 r. osobą odpowiedzialną za polską propagandę w Wielkiej Brytanii stał się Retinger, który w tym zakresie nie podlegał Ambasadzie RP, ale bezpośrednio wicepremierowi Stanisławowi Strońskiemu, rezydującemu w Paryżu, a po 22 listopada — w Angers. Miał on zająć się przede wszystkim bezpośrednimi kontaktami z politykami i osobistościami życia publicznego Wielkiej Brytanii. Natomiast zadanie z zakresu „propagandy politycznej”, kształtowania pozytywnego wizerunku rządu w prasie brytyjskiej premier złożył podobno na Litauera, a jego pełnomocnictwa w tym zakresie sformułował w sposób wręcz obraźliwy dla ambasadora Raczyńskiego⁶⁶. Obaj, Retinger i Litauer, przez następne lata byli uznawani za tandem, za — jak to określił Stanisław Kot — „parę Dioskurów”⁶⁷, czy — jak to określił szef Naczelnej Izby Kontroli na wychodźstwie Tadeusz Tomaszewski — „faktorów Sikorskiego”⁶⁸. Rzecz oczywista, rola polityczna odgrywana przez Retingera była nieporównanie większa. Również jego ocena przez współczesnych była inna, co dosadnie wyraził publicysta i polityk konserwatywny Stanisław Cat-Mackiewicz: „Między temi panami zachodzą różnice zasadnicze: p. Rettinger... jak to powiedzieć — jest dobrze z Anglikami, a p. Littauer — jest dobrze z Sowietami”⁶⁹.

Jeśli wierzyć złożonemu prawdopodobnie w 1952 r. zeznaniu oficera wywiadu Tadeusza Nowińskiego, już w okresie francuskim rządu RP na wychodźstwie „panowała opinia, że Retinger i Litauer są tymi Polakami, którzy oficjalnie nie piastując w rządzie polskim żadnych stanowisk są czynnikami ustawionymi przez Brytyjczyków przy osobie gen. Sikorskiego”. Obaj, jak stwierdził, „organizowali z polecenia Churchilla przewiezienie do Anglii gen. Sikorskiego po załamaniu się Francji i rozreklamowanie jego osoby”⁷⁰.

Pozostając w latach 1940–1941 w ścisłym kręgu premiera Władysława Sikorskiego jako jego „doradca prasowy”⁷¹, stał się Litauer bohaterem jednego z największych skandali politycznych, związanego z tzw. memorandum jego imienia. Doszło do niego prawdopodobnie w następujący sposób. Około 15 VI 1940 r. Litauer spotkał się z dziennikarzem Andrew Rothsteinem, jednym ze swych najczęstszych rozmówców, który formalnie był korespondentem TASS w Wielkiej Brytanii, a pod tym przykryciem — rezydentem wywiadu sowieckiego⁷². Pozostaje kwestią niewyjaśnioną, czy informował wcześniej kogoś (Retingera?) o nadchodzącym spotkaniu, o jego być może awizowanym przez Rothsteina celu.

⁶⁵ Archiw wnieszejnjej politiki Rossijskoj Fiedieracyi, f. 06, op. 6, p. 4, d. 38, l. 88: dziennik Majskiego.

⁶⁶ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, s. 56–57; K. Smogorzewski, op. cit., s. 483, ł. 2.

⁶⁷ Dioskurowie — bliźniacy Kastor i Polluks, dzieci Zeusa i Ledy (od greckiego *dióskouri*, synowie Zeusa). Tego kaśliwego w ustach prof. Kota określenia zaczął on używać dopiero wówczas, gdy po okresie dłuższej przyjaźni z Retingerem trwale się z nim pokłócił. Zob. S. Kot, *Listy z Rosji do Gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 536.

⁶⁸ Z. Nagórski, *Wojna w Londynie*, [Kraków] 1985, s. 246.

⁶⁹ S. Mackiewicz (Cat), op. cit., s. 86.

⁷⁰ AIPN, BU, k. 5: zeznanie b. „dwójkarza” Nowińskiego (bez daty).

⁷¹ AIPN, BU, k. 26: życiorys.

⁷² Andrew (André, Andriej) Rothstein, ur. w 1898 r. w Londynie w rodzinie emigrantów z Rosji, jeden z założycieli Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, profesor sławistyki na uniwersytecie w Londynie, w latach drugiej wojny światowej formalnie przedstawiciel TASS w Wielkiej Brytanii.

Rozmówca Litauera jakoby sprowadził rozmowę na możliwość wybuchu konfliktu sowiecko–niemieckiego i zasugerował ewentualne wykorzystanie w nim „wyszkolonego materiału polskiego”, czyli polskich wojskowych internowanych w ZSRR. Do realizacji tego zamysłu ważne byłoby — jak stwierdził — stworzenie nieoficjalnego kanału kontaktów między Moskwą a rządem RP na uchodźstwie. Moskwa gotowa jest szukać z Polską porozumienia we wszystkich trudnych sprawach, ale problemem może być stanowisko władz polskich w kwestii granicy ryskiej, ponieważ dla dobrych stosunków z Polską „nie poświęci [ona] Białorusinów i Ukraińców”⁷³.

Duże zainteresowanie relacją Litauera z tej rozmowy wykazał premier Sikorski — po klęsce Francji praktycznie wódz bez armii. Polecił mu sporządzenie odpowiedniego memorandum w języku angielskim, celem przedstawienia go władzom brytyjskim, a przez nie zapewne — drogą dyplomatyczną — Moskwie⁷⁴.

W przygotowanym przez Litauera i przekazanym premierowi 18 bądź 19 VI 1940 r.⁷⁵ dokumencie *Memorandum about Poland and Soviet Russia*⁷⁶ mowa była o nieoficjalnym kanale komunikacji i możliwości stworzenia w Sowietach armii w granicach 300 tysięcy osób, ale zarazem — o tym, iż „Rząd Polski byłby skłonny zgodzić się na pewne terytorialne zmiany dotyczące etnograficznych rejonów Białej Rusi i Ukrainy wzdłuż polsko–rosyjskiej granicy”, jak też „zająłby przychylnie stanowisko w stosunku do przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium Polski okupowane przez Niemców”⁷⁷.

Nieznający angielskiego gen. Sikorski dosłownie na godzinę przed przekazaniem tego dokumentu premierowi Winstonowi Churchillowi, pokazał go ambasadorowi RP przy Dworze Św. Jakuba Edwardowi Raczyńskiemu. Ten zaś przeraził się jego treścią, której sens w szczegółach zreferował premierowi. Ostateczny tekst, przesłany 19 czerwca szefowi Foreign Office lordowi Halifaxowi, całkowicie został pozbawiony tych akcentów i sprowadzony faktycznie do stwierdzenia, iż rekrutacja armii polskiej w Sowietach z punktu widzenia celu nadrzędnego wojny — klęski Niemiec — jest na tyle sprawą ważną, iż rząd polski nie zamierza stawiać w tej kwestii warunków, które „mogłyby stać się przeszkodą w dyskusjach pomiędzy Rządem brytyjskim a Rządem sowieckim”⁷⁸. Jednak i ta wersja została wycofana z Foreign Office przez ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego — na skutek protestów prezydenta Władysława Raczkiewicza, jego zastępcy gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jak też samego Augusta Zaleskiego. Odmówili oni zgody na pertraktowanie

Por. Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina*, Warszawa 2001, s. 226; W. Pobóg–Malinowski, op. cit., t. III, s. 155, przyp. 7.

⁷³ *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990, s. 10.

⁷⁴ Sam Litauer, co prawda w publikacji o niskiej wiarygodności, pisze o tym *ex post* w sposób następujący: „Memoriał opracowywał Sikorski razem ze mną i sam byłem potem pośrednikiem w przekazywaniu tego memoriału czynnikom sowieckim” — S. Litauer, *Zmierzch „Londynu”*, Warszawa–Łódź 1945, s. 11.

⁷⁵ 18 czerwca według informacji podanej w PSB — R. Wapiński, *Sikorski Władysław Eugeniusz*, w: PSB, t. XXXVII, z. 154, Warszawa–Kraków 1997, s. 474, ł. 1. Według ambasadora Raczyńskiego miało to miejsce 19 czerwca — *W sojusznicy Londynie*, s. 419.

⁷⁶ Jak twierdzi Tadeusz Katelbach, *Memorandum* powstało w kooperacji z Retingerem — *Akt pierwszego dramatu*, „Zeszyty Historyczne”, 1965, z. 8, s. 35.

⁷⁷ Tekst: E. Raczyński, op. cit., aneks 4, s. 419. Zob. też: J. Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990, s. 137; W. Pobóg–Malinowski, op. cit., t. III, s. 151–158.

⁷⁸ Tekst: E. Raczyński, op. cit., aneks 5, s. 420.

w kwestii armii ze Związkiem Sowieckim, państwem pozostającym *de facto* w stanie wojny z Rzeczpospolitą⁷⁹.

Jest bardzo prawdopodobne, iż pomysł z *iunctim* pomiędzy formowaniem w ZSRR armii polskiej a ustępstwem rządu RP w kwestii powojennych granic wschodnich rzeczywiście pochodził od Andrew Rothsteina, z którego niewątpliwiej inspiracji promował go dalej Litauer⁸⁰.

Nikt z historyków nie stawia natomiast tezy o inspiracji brytyjskiej, choć i ona wydaje się logiczna. Można uznać za prawdopodobne, iż Brytyjczycy mieli wiedzę o pierwotnej zawartości memoriału, a jeśli mieli, to zapewne od Litauera. Ostateczny tekst ocenili bowiem jako „pobawiony wartości negocjacyjnej z powodu usunięcia z niego zwrotu S. Litauera o kompromisie w sprawie granic”⁸¹.

Pośrednim dowodem jakiejś gry w tej sprawie — nie tylko z ZSRR, ale też Brytyjczykami — być może nawet samego premiera jest fakt, iż mimo opisaney „afery”, Litauer nadal pozostał jego zaufanym doradcą. Aktywnie współuczestniczył m.in. w nieformalnych konsultacjach ze stroną sowiecką⁸², a następnie w pracach nad układem polsko-sowieckim z 30 VII 1941 r. — tzw. układem Sikorski-Majski⁸³. Wówczas też odegrał, najprawdopodobniej za wiedzą zainteresowanego wznowieniem stosunków wzajemnych premiera, rolę nieoficjalnego pośrednika. Spotkał się bowiem [najpóźniej 27 VI 1941 r.] kolejny raz z Rothsteinem i uzyskał odeń informację, iż rząd sowiecki jak dotąd nie przesłał Ambasadzie ZSRR w Londynie żadnych instrukcji na temat wznowienia relacji z rządem RP, ale przypomina, iż nie przyjmie warunku Sikorskiego, by za ich punkt wyjścia określić powrót do sytuacji prawnej, wynikającej z traktatu ryskiego — a więc: do granicy sprzed 17 IX 1939 r. Ponowił sygnał, że „nie wyrzeknie się Białorusinów i Ukraińców”⁸⁴ — czyli anektowanych ziem wschodnich Polski.

Premier Władysław Sikorski, a w szczególności szef resortu informacji minister Stanisław Stroński, mimo skandalu z memorandum i coraz szerzej kolportowanych pogłosek o agenturalności Litauera⁸⁵ niezmiennie mieli ponoć doń „ślepe zaufanie”⁸⁶ — nie tylko w zakresie spraw sowieckich i brytyjskich. Nie reagowali więc na sygnały o niejasnych powiązaniach Litauera, jakie napływały po linii kontrwywiadu⁸⁷.

⁷⁹ Szerzej: A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 606. Pragier, podówczas członek Rady Narodowej RP, nazywa przesłany lordowi Halifaxowi dokument wręcz „memoriałem Rotsteina i Litauera” (s. 611).

⁸⁰ „Trzeba więc było od samego początku oceniać «memoriał Rotsteina i Litauera» jako projekt sowiecki” — ibidem, s. 611. Zob. też: W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. III, s. 155–157; L. Mitkiewicz, *Z gen. Sikorskim na obczyźnie*, Paryż 1968, s. 48–57; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003, s. 382–383.

⁸¹ M. Kukiel, *Gen. Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, Londyn 1970, s. 135.

⁸² J. Tebinka, op. cit., s. 141.

⁸³ K. Morawski, *Wspólna droga. Wspomnienia*, Paryż b.d.w., s. 166.

⁸⁴ Relacja ministra propagandy Stanisława Strońskiego o rozmowie z Litauerem 27 VI 1941 r. — w dług: W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. III, s. 176.

⁸⁵ „Spotkałem Stefana Litauera, postać, którą otaczała w polskim środowisku powszechna nieufność i różne podejrzenia [...] pomawiano go o ciche kontakty z ambasadą sowiecką” — J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Warszawa 1997, s. 228; „dr Litauer był jednym z najmniejbezpiecznych agentów sowieckich w emigracyjnym aparacie państwowym” — J. Lerski, *Emisariusz Jur*, s. 72; „[...] agent sowiecki p. Stefan Littauer” — S. Mackiewicz (Cat), op. cit., s. 25; „[...] agent Litauer” — W. Babiński, op. cit., s. 195.

⁸⁶ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 405.

⁸⁷ „[...] w owym czasie Litauera zwalczala «dwójka», a to zaslugiwalo na zastanowienie” — *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, s. 219.

Można na tę sprawę spojrzeć też inaczej. Premier od początku nie miał zaufania do resortu spraw zagranicznych, w szczególności do jego szefa, Augusta Zaleskiego, w mniejszym stopniu, ale także do jego następcy — Edwarda Raczyńskiego. Uznawał resort za siedlisko piłsudczyków, „sanatorów i beckowców”, ale brakowało mu ludzi zaufanych, biegłych w materii spraw zagranicznych w ich miejsce. Dlatego też „wymyślił sobie namiastkę MSZ w postaci dwóch osobistości: Retingera i Litauera”⁸⁸. Z uporem trwał przy tym rozwiązaniu, uznając wszelkie wymierzone w nich pogłoski za grę polityczną.

We wrześniu 1941 r. prezydent Władysław Raczkiewicz wydał dekret o utworzeniu Ministerstwa Informacji i Dokumentacji — na bazie dotychczasowego Centrum Informacji i Dokumentacji, połączonego z Biurem Celów Wojny. Kierownikiem nowego resortu, któremu na czas wojny podporządkowano też Polską Agencję Telegraficzną i Polskie Radio, został wicepremier Stanisław Stroński. Cieszący się podówczas jego dużym zaufaniem Litauer złożył funkcję dyrektora PAT⁸⁹ i objął w randze sekretarza generalnego kierownictwo służby prasowej ministerstwa, które to obowiązki sprawował do marca 1943 r., godząc je z funkcją doradcy premiera. Jako szef służby prasowej mógł być, przynajmniej potencjalnie, bardzo przydatny — zważywszy na skalę jego kontaktów, w ich liczbie tak istotnych, jak przyjacielskie stosunki z szefem News Department FO Williamem Risdale’em⁹⁰.

Co charakterystyczne, w okresie tym Litauer prawdopodobnie w ogóle nie publikował w podległej ministerstwu prasie polskiej, a wyłącznie w brytyjskiej — głównie w „Sunday Express” i „Observer”⁹¹.

O stanie zażyłości Litauera z Ambasadą ZSRR w Londynie świadczy odnotowany przez Adama Pragiera incydent z czerwca 1942 r. Wówczas to placówka zwróciła się do Litauera, za pośrednictwem londyńskiego korespondenta TASS Iwana Kaminskiego, by skontaktował się z czołowymi działaczami socjalistycznymi i przekazał im zaproszenie na śniadanie do radcy ambasady Iwana Cziczajewa. W spotkaniu wzięli udział Jan Szczyrek, Adam Ciołkosz, Adam Pragier i towarzyszący im Litauer. Próba pozyskania polskich socjalistów dla „konieczności” innego spojrzenia na kwestię przyszłości Polski okazała się nieudana. Udział w niej Litauera był jawną demonstracją, zdumiewającą jak na człowieka podejrzewanego o kontakty agenturalne⁹². Podobną demonstracją było kilka miesięcy późniejsze zgłoszenie przezeń kandydatury Rothsteina na funkcję prezesa Foreign Press Association, co oprotestował Związek Polskich Dziennikarzy⁹³. Za zgłoszenie tej kandydatury, ocenione jako przejaw co najmniej skrajnej nieodpowiedzialności politycznej, zachowania niemoralnego, Związek wykluczył Litauera ze swego grona⁹⁴.

Potwierdzeniem zaufania, jakim premier Sikorski niezmiennie darzył Litauera, może być fakt, iż podczas swej trzeciej podróży do Stanów Zjednoczonych (1 XII 1942 r. — 10 I 1943 r.) powierzył mu całą propagandową i prasową stronę swego pobytu⁹⁵. Nie było to pro-

⁸⁸ T. Katelbach, op. cit., s. 66; S. Mackiewicz (Cat), op. cit., s. 92.

⁸⁹ W literaturze wspomnieniowej można znaleźć informację, jakoby Litauer został „natychmiast zwolniony” ze stanowiska dyrektora Agencji po ogłoszeniu w „Manchester Guardian” listu „atakującego Polaków za sprzeciwianie się porozumieniu z Rosją” — Z. Nagórski, op. cit., s. 246.

⁹⁰ Litauera „uważano za jego [Risdale’a — W. M.] ulubieńca” — H. Świdarska, op. cit., s. 69–70.

⁹¹ AIPN, BU, k. 5: zeznanie b. „dwojkarza” Nowińskiego (bez daty).

⁹² A. Pragier, op. cit., s. 672–673.

⁹³ W. Babiński, op. cit., s. 137; Z. Nagórski, op. cit., s. 246.

⁹⁴ Z. Nagórski, op. cit., s. 246.

⁹⁵ Jedynie Jan Drohojowski twierdzi, iż premier uważał Litauera za „osobę niepewną”, która „gra podwójną rolę”. Jego wspomnienia mają jednak w partiach dotyczących „polskiego Londynu” ograniczo-

ste zadanie, zważywszy na nieufność Polonii amerykańskiej do polityki wschodniej gabinetu, utrzymujące się od dawna napięcia na tym tle i rzeczywiście świadczyło o dużym zaufaniu⁹⁶. Przy tym był to już okres, gdy atmosfera wokół Litauera bardzo się zagęściła, a wyżej wspomniane oskarżenia o agenturalność stawiano niemal jawnie⁹⁷.

Interesujące światło na to niemal uzależnienie premiera Sikorskiego od Litauera rzuca wyżej wspomniane zeznanie oficera wywiadu Nowińskiego. Jego zdaniem gen. Sikorski był człowiekiem próżnym, „niezmiernie czułym na reklamę osobistą”. Tę reklamę w prasie brytyjskiej organizował mu Litauer, dzięki któremu materiały o Sikorskim „figurowały permanentnie na łamach prasy brytyjskiej”. Znikały, gdy coś się w stosunkach polsko-brytyjskich z winy premiera komplikowało, np. gdy wahał się on, czy ulec naciskowi Brytyjczyków i podpisać z ambasadorem sowieckim Iwanem Majskim układ polityczny, z odłożeniem sprawy granic na późniejszy okres⁹⁸. Można uznać to zeznanie za mało wiarygodne, ale trudno wskazać powody, dla których Nowiński miałby w kwestii stosunku Sikorskiego do Litauera wprowadzać MBP w błąd.

18 III 1943 r. prof. Stanisław Kot zastąpił Stanisława Strońskiego na funkcji ministra informacji i dokumentacji. Nowy szef resortu zdymisjonował Litauera z funkcji sekretarza generalnego ministerstwa, którą objął po nim Jan Drohojowski⁹⁹, także przez niektórych podejrzewano o agenturalność¹⁰⁰.

Litauer, mimo iż uchodził za zaufanego urzędnika poprzedniego ministra (Strońskiego), pozostał w resorcie. W ocenie niektórych obserwatorów był nawet faworyzowany przez nowego szefa, prof. Kota, chroniony przed atakami¹⁰¹. Zapewne wynikało to z faktu, iż oskarżali go o agenturalność „piłsudczycy”, a więc czołowy „sikorczyk” poczuwał się do jego obrony choćby dla zasady. Prawdopodobnie oddelegowany został przezeń jako przedstawiciel resortu do kontaktów z Biurem Prasowym Ambasady RP w Londynie, choć wspomina o tym tylko jedno, mało wiarygodne źródło¹⁰².

Po śmierci gen. Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej, gdy w lipcu 1943 r. misji sformowania nowego rządu podjął się Stanisław Mikołajczyk, Litauer rozpoczął trudną do wyświeślenia grę. Przekazywał prasie brytyjskiej, m.in. „Daily Herald” i „The Times”, informacje o wewnętrznych sporach w środowisku polskim, co wywołało nawet obiekcje rządu brytyjskiego¹⁰³. Zapewne też odegrał jakąś rolę w akcji ministra Kota, który usiłował nie dopuścić do mianowania zwalczanego przezeń gen. Kazimierza Sosnkowskiego Wodzem Naczelnym,

na wiarygodność, są wyraźnie interpretowane z perspektywy PRL-owskiej — *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, s. 218.

⁹⁶ Por. W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. III, s. 252.

⁹⁷ Tadeusz Katelbach, szef referatu niemieckiego w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji, pisze w swym dzienniku o Retingerze i Litauerze w sposób następujący: „Pierwszy jest, jak się powszechnie mówi, agentem brytyjskim, drugi, którego znam świetnie, zaczyna mi wyglądać znacznie gorzej, bo na — sowieckiego”; „nie dałbym trzech groszy, że kombinuje na całego z sowieciarzami” — *Rok złych wróżb*, s. 66, 106.

⁹⁸ AIPN, BU, k. 6: zeznanie b. „dwojkarza” Nowińskiego (bez daty).

⁹⁹ E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 165–166.

¹⁰⁰ J. Lerski, *Emisariusz Jur*, s. 158.

¹⁰¹ T. Katelbach, op. cit., s. 63.

¹⁰² AIPN, BU, k. 7: zeznanie Siudy. W 1944 r. Paweł Siuda pełnił funkcję kierownika Wydziału Społecznego (łącznie z krajem) MSZ RP.

¹⁰³ E. Raczyński, op. cit., s. 189; T. Katelbach, op. cit., s. 115.

a przynajmniej odsunąć tę nominację do momentu równoczesnego jej ogłoszenia z nominacją nowego premiera¹⁰⁴. Kot poprzez mającego szerokie kontakty z prasą brytyjską Litauer przekazywał jej materiały urabiające Sosnkowskiemu opinię faszysty¹⁰⁵. Brytyjczycy chętnie je drukowali, nie znosili bowiem Sosnkowskiego, który kilkakrotnie publicznie stwierdził, iż Londyn gwarancjami z 31 III 1939 r. z premedytacją popchnął Polaków do oporu, a potem nie dotrzymał własnych zobowiązań¹⁰⁶.

Po zmianie na stanowisku premiera Litauer szybko przyjął zdecydowany kurs na nową konfigurację polityczną, zaczął być uważany za „człowieka Mikołajczyka”¹⁰⁷. Jednak nieprzychylna atmosfera wokół niego w „polskim” Londynie zagęszczała się. Pod koniec marca 1944 r. na konferencji u prezydenta Raczkiewicza zdecydowano — jak zanotował jej uczestnik, emisariusz rządu Jerzy Lerski — o „konieczności szybkiego usunięcia z aparatu państwowego niewątpliwego sowieckiego agenta dr Litauera”, w której to sprawie prezydent „nie miał najmniejszych wątpliwości [i] gotów był sam interweniować”¹⁰⁸. Jeśli wierzyć zapiskom Lerskiego, minister Kot miał wówczas powiedzieć, iż nie ma złudzeń co do tego, kim naprawdę jest Litauer, lecz „woli wiedzieć na pewno, kto jest owym sowieckim agentem w jego resorcie, niż po omacku innych szukać”¹⁰⁹.

Minister ostatecznie poniechał prób obrony Litauera w obliczu nowych konfliktów, które wybuchły wokół jego osoby w kwietniu i maju 1944 r. Oskarżony został o spreparowanie relacji z kraju emisariusza rządu Jerzego Lerskiego „Jura”, zaprezentowanej 12 kwietnia w audycji polskiej radia BBC. Dokonane przezeń „podstępne przekręcenie” sprawiło wrażenie apelu „Jura” do polskich organizacji podziemnych, by masowo ujawniały się wkraczającej Armii Czerwonej — co było w całkowitej sprzeczności z tenorem jego relacji¹¹⁰. Wkrótce potem, w połowie maja, wywołała skandal jego ocena wizyty w Moskwie przedstawicieli Polonii amerykańskiej prof. Oskara Langego i ks. Stanisława Orlemańskiego, odmienna niż premiera Mikołajczyka i prof. Kota¹¹¹.

Odejście Litauera z Ministerstwa Informacji i Dokumentacji nastąpiło prawdopodobnie w połowie maja 1944 r.

W prasie brytyjskiej fakt jego usunięcia z ministerstwa odnotowano z zaznaczeniem, iż w opinii władz ZSRR jest to „krok antysowiecki ze strony rządu polskiego”, gdyż „dr Litauer krytykował polski stosunek do Moskwy”¹¹².

Maria Hulewiczowa, zatrzymana w Czechosłowacji i wydana Polsce sekretarka Stanisława Mikołajczyka, szczegółowo wypytywana o sytuację w „polskim” Londynie, wspominała także Litauera. Według jej zeznań, po usunięciu Litauera z resortu minister Kot miał podobno powiedzieć, iż „utrzymuje [on] stosunki z wywiadem brytyjskim”. Ten w rewanżu

¹⁰⁴ W. Babiński, op. cit., s. 195.

¹⁰⁵ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. III, s. 302–303.

¹⁰⁶ S. Mackiewicz (Cat), op. cit., s. 24–25.

¹⁰⁷ H. Świdarska, op. cit., s. 70.

¹⁰⁸ J. Lerski, *Emisariusz Jur*, s. 157.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 158.

¹¹⁰ Ibidem, s. 158–159.

¹¹¹ AIPN, BU, k. 26: zyciorys; ibidem, k. 7: zeznanie Siudy (bez daty). Trudno przyjąć, by wybitnie inteligentny Litauer nie zdawał sobie sprawy, że zaproszenie Langego i ks. Orlemańskiego było przejawem cynicznej gry Stalina, zmierzającej do politycznego dekomponowania środowisk polskich na Zachodzie. Był to zapewne z jego strony przejaw taktyki, która w niedługim czasie miała go zaprowadzić do obozu „nowej” Polski.

¹¹² „Daily Skeetch”, 24 V 1943, za: H. Świdarska, op. cit., s. 71.

rozpoczął przy pomocy znajomych dziennikarzy dyskredytującą ministra kampanię w prasie brytyjskiej¹¹³. Gdy premier Mikołajczyk udał się w czerwcu 1944 r. w bardzo trudną podróż do Stanów Zjednoczonych, awizował ją artykuł Litauera w „Yorkshire Post” z tezą główną o niezbędności porozumienia polsko–sowieckiego, koniecznych ustępstwach granicznych, jak też z zapewnieniami o wiarygodności raportu końcowego tzw. Komisji Burdenki w kwestii zbrodni katyńskiej¹¹⁴. Niezależnie od ograniczonego wpływu takich publikacji na politykę, trudno powodowane nimi osłabienie pozycji negocjacyjnej premiera uznać za przypadkowe¹¹⁵, co było oczywiście np. dla prasy brytyjskiej¹¹⁶.

Po wyjściu z ministerstwa Litauer rozpoczął pracę w zaprzyjaźnionym z nim od lat dzienniku „News Chronicle”, organie Labour Party¹¹⁷. Współpracował z nim początkowo jako referent do spraw Europy Środkowo–Wschodniej, a następnie korespondent w tym regionie. W pracy tej nie przeszkadzała coraz szerzej rozpowszechniająca się opinia o nim jako człowieku fałszywym, odgrywającym jakąś dwuznaczną rolę polityczną¹¹⁸. M.in. wskazywała na to rozpoczęta przezeń we wrześniu 1944 r. nowa kampania w prasie brytyjskiej wymierzona ponownie w gen. Kazimierza Sosnkowskiego, mająca za cel wymuszenie jego dymisji z funkcji Naczelnego Wodza¹¹⁹. Jak wiadomo, doszło do tego 30 IX 1944 r., co Litauer ocenił na łamach „News Chronicle” jako spełnienie warunku koniecznego dla rozpoczęcia „poważnych rokowań z Sowietami”, wynegocjowania kompromisu między rządem RP na wychodźstwie a Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego¹²⁰.

Jego publicystyka na łamach „News Chronicle” wywoływała często oburzenie „polskiego” Londynu. Litauer np. zapewniał, iż Armia Czerwona, która wkracza do Polski, to zupełnie inna Armia Czerwona niż ta z września 1939 r. Przekonywał, że celem Stalina — podobnie jak Roosevelta i Churchilla, jest odrodzenie niepodległego państwa polskiego. Do tego państwa nie powinny zostać włączone tereny wschodnie II Rzeczypospolitej, bo to są ziemie, na których Polacy stanowią zdecydowaną mniejszość. Nie należy więc obstawać przy reaktywowaniu niesprawiedliwej granicy ryskiej, a jedynie zadbać o to, by wskrzeszone państwo polskie oparte zostało o pięć filarów: Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę i Wilno. Nie może w dobrych stosunkach z ZSRR być problemem sprawa katyńska, ponieważ rosyjska komisja państwowa (tzw. Komisja Burdenki) wyjaśniła ją w sposób ostateczny jako zbrodnię niemiecką¹²¹. Można łatwo wyobrazić sobie, jak podobne poglądy były odbierane w środowisku polskim, dlatego utrwały opinie o nim jako „znanym agencji [sowieckim]”¹²².

¹¹³ AIPN, BU, k. 7: zeznanie Hulewiczowej (bez daty).

¹¹⁴ „Yorkshire Post”, 13 VI 1944, za: W. Babiński, op. cit., s. 298.

¹¹⁵ „[...] artykuły Litauera [z czerwca–lipca 1944 r. — W. M.] podawały w oględnej formie program sowiecki w stosunku do Polski” — W. Babiński, op. cit., s. 312.

¹¹⁶ „The Times”, 22 VII 1944; „News Chronicle”, 17–18 VII 1944.

¹¹⁷ G. „Jur” Lerski, *Poland's secret envoy*, s. 171–172.

¹¹⁸ Por.: *Orwell's List — 1*, „Gauche. A libertarian democratic socialist blog by Paul Anderson”, 24 VI 2003, <<http://libsoc.blogspot.com/2003/06/orwells-list-1-paul-anderson-writes.html>> (5 IV 2011); J. Lerski, *Emisariusz Jur*, s. 157–159; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie. Wrzesień 1939 — lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 238.

¹¹⁹ Por.: W. Babiński, *Prezydent Raczkiewicz. Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne”, 1979, z. 47, s. 143; W. Pobóg–Malinowski, op. cit., t. III, s. 302–303.

¹²⁰ *General Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2000, s. 240.

¹²¹ Streszczone według: S. Litauer, *Poland's Case*, London, June 1945; H. Świdorska, op. cit., s. 71–73.

¹²² List Sosnkowskiego do Andersa z 14 IX 1944, w: W. Babiński, *Przyczynki historyczne*, aneks dokumentarny, s. 691.

Nie tylko w redakcji „News Chronicle” Litauer uznawany był za świetnego znawcę spraw polsko–sowieckich, szczególnie charakteru „stosunków lubelskich” (PKWN, nast. Rząd Tymczasowy). Prawdopodobnie regularnie informował o ich stanie brytyjski resort spraw zagranicznych. Natomiast Ambasadę ZSRR w Londynie wprowadzał w tajniki spraw z zakresu funkcjonowania rządu RP na wychodźstwie, relacji między głównymi postaciami polskiego środowiska politycznego. Przy czym czynił to w sposób daleki od współpracy agenturalnej, zupełnie jawnie, wręcz ostentacyjnie¹²³.

Z ramienia redakcji w początkach października 1944 r. wyjechał na zaproszenie PKWN do kraju¹²⁴. Jego droga do Lublina wiodła przez Kair i Moskwę, co było w ówczesnych warunkach normalne. Jednak fakt, że spędził w Moskwie co najmniej trzy tygodnie, nie istnieje (został usunięty?) w obfitych przecież materiałach MBP dotyczących Litauera, jak też w napisanym przezeń w 1949 r. obszernym życiorysie. Traktuje o nim tylko jedno źródło wywiadowcze, w dodatku dalece nieprecyzyjnie¹²⁵. Gdyby nie ujawnione po rozpadzie ZSRR niezależne źródło sowieckie, meldunek ten — mówiący o „miesiącach” pobytu w Sowietach — można byłoby uznać za całkowicie bałamutny.

Tymczasem w odtajnionym niedawno tzw. dzienniku (*dniewnik*) znanego dyplomaty sowieckiego, ambasadora ZSRR w Londynie w latach 1932–1943, a następnie wicekomisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Iwana Majskiego znajdujemy obszerny zapis o przeprowadzonej przezeń w Moskwie 24 X 1944 r. rozmowie z Litauerem¹²⁶. Takie dzienniki, zawierające zapis bieżących czynności, prowadzili wszyscy funkcyjni Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR, w ich liczbie Majski. Pretekstem rozmowy, w języku rosyjskim¹²⁷, była prośba Litauera o pomoc we wjeździe w charakterze korespondenta „News Chronicle” do stref sowieckiej administracji wojennej, w szczególności do Rumunii. Ponieważ Litauer, jak zanotował Majski, „po starej znajomości rozmawiał dość otwarcie”, komisarz „przy okazji” wypytał go o szereg spraw dotyczących polskiego środowiska politycznego w Londynie i stosunków polsko–brytyjskich. Litauer przedstawił mu szczegółowo linie podziału w rządzie RP, jak też całym polskim środowisku w Londynie, scharakteryzował „osoby najbardziej szkodliwe”, z szerokim uwzględnieniem poglądów (ideologii) prezydenta Władysława Raczkiewicza i jego otoczenia, przedstawił sytuację w Polskich Siłach Zbrojnych oraz nastroje panujące w Wielkiej Brytanii, ewolucję poglądów władz brytyjskich na kwestię likwidacji skutków wojny i ukarania niemieckich przestępców wojennych. Odpowiadał obszernie, nie szczędził wyjaśnień i szczegółów trudnych do uzyskania przez rozmówcę (Sowiety) z innych źródeł informacji. Zreferował też Majskiemu powody swego odejścia z Ministerstwa Informacji i Propagandy, wskazując jako zasadniczy konflikt z prof. Kotem na tle stosunku do informacji radia niemieckiego o odkryciu w Lesie Katyńskim masowych grobów oficerów polskich¹²⁸.

¹²³ E. Raczyński, op. cit., s. 309–310.

¹²⁴ AIPN, BU, k. 57: raport Woźniaka z 23 X 1950.

¹²⁵ „[...] jeden z dzienników [brytyjskich — W. M.] wysłał go samolotem do Moskwy, gdzie przebywał kilka miesięcy, a następnie został wysłany do Lublina” — AIPN, BU, k. 157: doniesienie agenta „R.O.” z 21 III 1951.

¹²⁶ Archiw wnieszej politiki Rossijskoj Fiedieracyi, f. 06, op. 6, p. 4, d. 38, l. 88–93.

¹²⁷ Którym Litauer w ocenie wicekomisarza mówił „zupełnie poprawnie”.

¹²⁸ Szerzej: W. Materski, *Stefan Litauer — dyplomata, dziennikarz i...*, w: *Od Pilsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, pod red. K. Persaka i in., Warszawa 2008, s. 85–93.

Mimo skandalicznej wręcz otwartości, dokument ten prezentuje Litauera nie tyle jako tajnego współpracownika, ile cenne dla Moskwy źródło informacji — przekazywanych w sposób dość spontaniczny, w okolicznościach przypadkowych. Trudno w zapisie Majskiego dopatrzeć się cech raportu o spotkaniu z agentem. I w tym wypadku należy jednak poczynić zastrzeżenie, że rozmowa z Majskim nie wyklucza jakichś innych, zdecydowanie bardziej obciążających Litauera spotkań podczas jego pobytu w Moskwie. Ich prawdopodobieństwo jest jednak niewielkie, wówczas bowiem swą prośbę o pomoc w uzyskaniu zgody władz wojskowych na towarzyszenie Armii Czerwonej w jej marszu na zachód kierowałby nie do wicekomisarza spraw zagranicznych, tylko do oficerów znacznie w tej kwestii bardziej wpływowych resortów.

Litauer znalazł się więc w Lublinie dopiero w ostatnich dniach października. Zastanawiająco „szybko zbliżył się [tam] do czołowych figur rządowych”¹²⁹. Swe reportaże, w których „sławił reżim i atakował ruch podziemny”¹³⁰, nadsyłał początkowo z Lublina, a następnie innych miejscowości, do których trafiał w miarę przesuwania się frontu — z Warszawy, Łodzi, Krakowa i wielu pomniejszych. W sumie około pół roku „szedł z Armią Czerwoną i przesyłał [do „News Chronicle” — W. M.] pełne zapалу telegramy i korespondencje”¹³¹, a także wywiady, m.in. z przewodniczącym KRN Bolesławem Bierutem¹³². Trudno wykluczyć, że jego liczne kontrowersyjne wypowiedzi w sprawach Polski powojennej i entuzjastyczne opinie o Polsce „lubelskiej”, których nie szczędził w tych materiałach, jak też po powrocie, mogły być inspirowane przez PKWN, albo wręcz przez Sowiety.

Jako korespondent odwiedził też Czechosłowację i Węgry. Zanim jednak tam wyruszył, znalazł się ponownie w Moskwie, co już samo w sobie uznać należy za argument na rzecz tezy o jego wyjątkowym, trudnym do wyjaśnienia statusie. Nie udało się ustalić, jak długo tam przebywał. Wiadomo tylko, że 20 grudnia odwiedził Ambasadę Brytyjską, przekazał obszerną informację o sytuacji na terenach formalnie podległych administracji PKWN oraz zreferował swą „świeżą rozmowę z Bermanem”. Ten miał mu powiedzieć, iż za kilka dni PKWN zostanie przekształcony w rząd tymczasowy oraz że nie może być mowy o kompromisie władz „lubelskich” z Mikołajczykiem, bo Stalin wyraźnie powiedział Bierutowi, iż może o takim rozwiązaniu problemu władzy w Polsce zapomnieć. Przekazując te rewelacje, Litauer zachwalał rozmówcom „rozsądek, takt i inteligencję Bieruta” oraz „inteligencję i poświęcenie” oficerów sowieckich, pomagających gen. Michałowi Roli-Żymierskiemu organizować wojsko „nowej” Polski¹³³.

Wydaje się, iż grudniowa eskapada Litauera do Moskwy i przekazane przezeń rewelacje zostały uzgodnione z szefem Resortu Spraw Zagranicznych PKWN Jakubem Bermanem, choć w spuściźnie tego ostatniego nie ma na ten temat żadnego śladu¹³⁴. W każdym razie Litauer znalazł się w charakterystycznej dla siebie — mimo upływających lat i zmieniających się konstelacji politycznych — roli: nieformalnego kanału informacji trudnych do przekazania w sposób oficjalny.

¹²⁹ AIPN, BU, k. 157: doniesienie agenta „R.O.” z 21 V 1951.

¹³⁰ W. Babiński, *Przyczynki historyczne*, s. 524.

¹³¹ AIPN, BU, k. 157: raport Diatłowickiego i Rolnika z 21 V 1951.

¹³² Archiv Ministerstva Zahraničních Vecí, Československé Zastupitelské Úřady v Polskoú 1918–1955: Varšava 1945–1955, kar. 109, t. 6.

¹³³ H. Świdarska, op. cit., s. 73.

¹³⁴ Por.: Archiwum Akt Nowych, Spuścizna Jakuba Bermana, sygn. 325/33: Wspomnienia.

Jego publicystykę z tego okresu, pisaną z pozycji gorącego orędownika „nowej” Polski, jak też zachowania w Lublinie i Moskwie ambasador brytyjski przy rządzie RP na wychodźstwie Owen O’Malley określił jako „wyglupy”. Sugerował swym zwierzchnikom, by nie udzielać mu więcej wizej wjazdowej do Wielkiej Brytanii¹³⁵.

Podczas konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw na Krymie w kwestii rozwiązania tzw. sprawy polskiej zapadł swoisty kompromis. W jego wyniku przyjęta została formuła, głosząca iż funkcjonujący na ziemiach polskich Rząd Tymczasowy RP może liczyć na uznanie mocarstw jedynie w wypadku jego rekonstrukcji „na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i Polaków z zagranicy”¹³⁶. Proces rekonstrukcji koordynować miała tzw. Komisja Dobrych Usług (Trzech), składająca się z szefa sowieckiego resortu spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa oraz akredytowanych w Moskwie ambasadorów mocarstw anglosaskich — Williama Averella Harrimana i Archibalda Clark Kerra. Jej prace niemal u startu znalazły się w kryzysie. Moskwa nie zamierzała bowiem rezygnować z szerokiej strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej i dopuścić do utworzenia w Polsce gabinetu nie w pełni przez siebie kontrolowanego. Na przełomie lutego i marca kryzys na tym tle osiągnął punkt kulminacyjny, doprowadzając do sparaliżowania prac komisji¹³⁷.

Taki był kontekst niespodziewanego przybycia Litauera do Moskwy, tym razem prawdopodobnie z kraju¹³⁸. 9 marca złożył wizytę ambasadorowi Clark Kerrowi i szeroko zreferował mu sytuację w Polsce „lubelskiej”, nastroje społeczne wokół „kompromisu jałtańskiego”. Zapewniał, że wzbudził on w kraju „powszechne zadowolenie”, także wśród przeciwników Rządu Tymczasowego, którzy oceniają, iż jest on „dowodem jedności Aliantów”, osłabia pozycję Rządu Tymczasowego, gwarantuje także jego przeciwnikom „głos w sprawach polskich”. Podobne informacje przekazał ambasadorowi Harrimanowi, robiąc na nim, a poprzez niego — na Departamencie Stanu duże wrażenie, pozyskując opinię „bezbiasnego źródła”¹³⁹. Nic dziwnego, głoszone bowiem przezeń poglądy legitymizowały „miękką”, dwulicową politykę prezydenta Roosevelta w kwestii polskiej¹⁴⁰.

Z Moskwy Litauer udał się do Londynu, ponieważ — wyżej wspomniany — postulat ambasadora O’Malley’a, by nie udzielać mu wizej, nie został przez władze brytyjskie uwzględniony¹⁴¹. Co oczywiste, zaufanie Foreign Office do Litauera wyraźnie zmalało, jednak jego relacja złożona szefowi Departamentu Północnego FO Christopherowi Warnerowi o sytuacji w Polsce, stosunku Polaków do Rządu Tymczasowego i sowieckiej administracji wojskowej została powielona i rozesłana członkom Gabinetu Wojennego — mimo iż oceniono ją jako wyraźne „kolorowanie” stanu faktycznego. Podobnie jego zamieszczane w prasie brytyjskiej reportaże o nowej Polsce „widzianej z wewnątrz” spotykały się raczej z ironicznym odbiorem: „[Litauer] przeniósł swą łatwą do uzyskania lojalność na lepsze długoterminowe konto

¹³⁵ H. Świdarska, op. cit., s. 74.

¹³⁶ *Teheran–Jałta–Poczdám. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, tłum. z ros., Warszawa 1970, s. 207.

¹³⁷ K. Kersten, *Dyplomacja rządu narodowego protestu*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V, s. 605–606.

¹³⁸ Jarosław Iwaszkiewicz wspomina, że w lutym 1945 r. Litauer, „pierwszy po wojnie gość z Londynu”, odwiedził go niespodziewanie w Stawiskach — *Rozmowy o książkach*, s. 69.

¹³⁹ H. Świdarska, op. cit., s. 76–77.

¹⁴⁰ Por. E. Raczyński, T. Żenczykowski, *Od Genewy do Jałty. Rozmowy radiowe*, Londyn 1988, s. 56–58, 85–89.

¹⁴¹ „[...] nie możemy wyzbywać się źródła informacji” — cyt. za: H. Świdarska, op. cit., s. 74.

w Lublinie, skąd właśnie wrócił ewangelizować swych kolegów dziennikarzy¹⁴². Niemniej jako jedyny korespondent prasy brytyjskiej, który dotarł na tereny administrowane przez komendantury wojskowe Armii Czerwonej, „odgrywał pewną rolę jako informator brytyjskiej opinii i sfer rządowych o rozwoju sytuacji w Polsce¹⁴³.”

Pod koniec marca 1945 r. ujawniona została dramatyczna sprawa zwabienia i aresztowania przez NKWD szesnastu przywódców Polski Podziemnej¹⁴⁴. Litauer odegrał dość dwuznaczną rolę w wyciszaniu atmosfery skandalu, jaki wywołała, skutecznie przekonując Brytyjczyków i Amerykanów, że nie wolno w związku z nią narażać osiągniętego w Jalcie kompromisu w kwestii polskiego rządu¹⁴⁵.

Jego komentarze w prasie brytyjskiej w tej sprawie, jak i szeregu innych, często wywoływały wśród londyńskich Polaków konsternację, jeśli nie oburzenie. Charakterystyczna w tym względzie była wydana w czerwcu 1945 r. broszura *Poland's Case*, stanowiąca niejako przegląd jego publicystyki z tego okresu¹⁴⁶. Auspicjowana przez komunizujący Women's British-Soviet Committee, była pochwałą reform wprowadzanych przez władze Polski „lubelskiej”, ludowego Wojska Polskiego, sojuszu polsko-sowieckiego.

Gdy w połowie czerwca 1945 r. były premier Stanisław Mikołajczyk udawał się na polsko-polskie rokowania do Moskwy w kwestii zrealizowania tzw. formuły jałtańskiej o polskim rządzie jedności narodowej¹⁴⁷, bardzo chciał zabrać się z nim Litauer — jako korespondent „News Chronicle”. Zamiarowi temu Mikołajczyk ponoć „stanowczo się sprzeciwił¹⁴⁸”. Mogło to świadczyć i o braku zaufania do niego, i o zupełnej już marginalizacji Litauera jako osoby kompetentnej w zakresie stosunków z Sowietami, swoistego nieformalnego pośrednika w ich prowadzeniu. Należało wyciągnąć z tego wnioski.

Prawdopodobnie w czerwcu 1945 r. Litauer powrócił na kontynent i ruszył w podróż reporterską po terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną. Głośny skandal spowodował jego reportaż z wizyty w stacjonującej w czeskiej miejscowości Vsekary w rejonie Boehmerwald Brygadzie Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych (29 VII 1945 r.), zamieszczony w „News Chronicle” 30 VII 1945 r.¹⁴⁹ Przedstawił się wówczas fałszywie dowódcy Brygady płk. Antoniemu Szackiemu („Bohun”, „Dąbrowski”) jako korespondent prasy polskiej z Londynu Stefan Lityński¹⁵⁰. Opublikowany po tej wizycie na łamach „News Chronicle” zapis rozmowy z „Bohunem”, z tezą główną o Brygadzie jako „największym ognisku faszyzmu na Zachodzie”, zainteresowanej tylko zwalczaniem Sowietów, która nabrała aliantów i uzyskała status jednostki sojuszniczej wywołał skandal. W trakcie spotkania szefów rządów trzech wielkich mocarstw w Poczdamie strona sowiecka zwróciła się ofi-

¹⁴² „Daily Mail”, 10 IV 1945, za: H. Świdarska, op. cit., s. 79.

¹⁴³ K. Smogorzewski, op. cit., s. 484, ł. 1.

¹⁴⁴ Szerzej: E. Duraczyński, *General Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989. Zob. też: *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, oprac. W. Strzałkowski i in., Warszawa 1995.

¹⁴⁵ Por. H. Świdarska, op. cit., s. 80–81.

¹⁴⁶ S. Litauer, *Poland's Case*.

¹⁴⁷ Zob. *Rozmowy polityczne w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (czerwiec 1945 r.)*, oprac. W. Góra i A. Kochański, „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. IX, 1984.

¹⁴⁸ *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, s. 250.

¹⁴⁹ S. Czyż, *Brygada Świętokrzyska u boku amerykańców* [!], „Historia ONR i NSZ”, <<http://www.onr.czyz.org/artukul-17-t-brygada-swietokrzyska-u-boku-amerykanow.html>> (5 IV 2011).

¹⁵⁰ A. Bohun-Dąbrowski [Szacki], *Byłem dowódcą Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych. Pamiętnik dowódcy. Świadectwa żołnierzy. Dokumenty*, Londyn 1984, s. 172.

cialnie do Wielkiej Brytanii z żądaniem internowania i wydania im Brygady jako formacji kolaboracyjnej¹⁵¹.

Negatywny rozgłos wywołany reportażem z Brygady Świętokrzyskiej spowodował jego usunięcie z redakcji „News Chronicle”.

Prawdopodobnie na przełomie sierpnia i września 1945 r. Litauer puścił Londyn, udając się do Polski „lubelskiej”, której władze przyjęły go z otwartymi ramionami. To ciepłe przyjęcie traktowane jest jako jeden z argumentów na rzecz tezy o jego agenturalnych powiązaniach z Sowietami¹⁵². Został nie tylko dobrze przyjęty, ale też szybko uzyskał duże wpływy. Opinia Litauera była np. wystarczająca, by do służby dyplomatycznej Polski „lubelskiej” z miejsca zaangażowano innego reemigranta z „polskiego” Londynu, Jana Drohojowskiego¹⁵³.

W tym zapewne czasie ukazała się w kraju datowana na „IV 1945” broszura jego autorstwa *Zmierzch „Londynu”*, którą praktycznie zrywał stosunki z dotychczasowym środowiskiem politycznym, czy też — wkupywał się w łaski Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej¹⁵⁴. Zawierała ona ostrą krytykę zarówno rządu RP na wychodźstwie, jak też Armii Krajowej. Atakował w niej szczególnie wodza naczelnego, gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, za decyzję wywołania powstania w Warszawie — „bezmyślną akcję”, sprawiającą, że „znękana, wymęczona ludność Warszawy, która pozostała przy życiu, przeklina jego imię”. W opozycji do Bora-Komorowskiego, jako „właściwego Naczelnego Wodza” wskazywał gen. Michała Rolę-Żymierskiego, „organizującego wielkie Wojsko Polskie”¹⁵⁵. Jest prawdopodobne, iż *Zmierzch „Londynu”* powstał z inspiracji szarej eminencji propagandy władz „lubelskich”, ówczesnego redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej” Jerzego Borejszy¹⁵⁶.

Niejasne są relacje Litauera z jedyną zapewne partią polityczną, z jaką związał się kiedykolwiek — Stronnictwem Demokratycznym. Wiadomo tylko, iż w październiku 1945 r. wszedł w skład podówczas utworzonej Tymczasowej Rady Naczelnej SD¹⁵⁷. Jakichkolwiek informacji o jego dalszej aktywności czy choćby dalszym członkostwie w Stronnictwie nie udało się uzyskać.

We wrześniu 1945 r. zaczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Być może jakimś kontekstem tego zatrudnienia jest wspomniany jego akces do Stronnictwa Demokratycznego, jako że na czele resortu stał wówczas filar SD, Wincenty Rzymowski. Już po kilku tygodniach pracy wiceminister Jakub Berman miał zaproponować mu wyjazd na placówkę dyplomatyczną¹⁵⁸. Prawdopodobnie w listopadzie wyjechał do Waszyngtonu, na stanowisko radcy Ambasady RP¹⁵⁹.

¹⁵¹ *Wrażenia Melchiora Wańkowicza w czasie odwiedzin ośrodka Brygady Świętokrzyskiej i Grupy K. W. w Marsfeldzie w jesieni 1945 roku*, w: A. Bohun-Dąbrowski, op. cit., aneks dokumentarny, s. 205–209.

¹⁵² W. Babiński, *Przyczynki historyczne*, s. 524.

¹⁵³ *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, s. 249. O karierze dyplomatycznej Drohojowskiego po tym powrocie zob. W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 — marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 229 nn.

¹⁵⁴ Por. G. Pyka, *Polityka w twórczości Ksawerego Prószyńskiego. Wybrane zagadnienia*, Katowice 1981, s. 177.

¹⁵⁵ S. Litauer, *Zmierzch „Londynu”*, s. 40–45. Zob. też: *General Tadeusz Bór-Komorowski*, s. 382–383.

¹⁵⁶ H. Korotyński, *Trzy czwarte prawdy. Wspomnienia*, Warszawa 1987, s. 166.

¹⁵⁷ *Stronnictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej*, t. I: *Wybór dokumentów z lat 1944–1949*, red. W. Beczek, Warszawa 1968, s. 440.

¹⁵⁸ AIPN, BU, k. 157: raport Diatłowski i Rolnika z 21 V 1951.

¹⁵⁹ Por.: L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*,

Podobno z ambasadorem Polski „lubelskiej” w Stanach Zjednoczonych prof. Oskarem Langem stosunki początkowo ułożyły się Litauerowi bardzo dobrze¹⁶⁰. Skonfliktował się natomiast szybko z personelem ambasady. Negatywnie odnosiła się doń też Polonia amerykańska — tak z uwagi na wolę polityczną, której dokonał, jak i przyczynienie się swego czasu (styczeń 1943 r.) do zmarginalizowania nowojorskiego Polskiego Centrum Informacyjnego¹⁶¹. Wyjątkiem byli działacze Komitetu Odbudowy Nauki i Kultury Polskiej, z którymi udało mu się znaleźć wspólny język¹⁶².

Po odwołaniu w czerwcu 1946 r. ambasadora Oskara Langego kierowanie tą wyjątkowo istotną placówką na kilka miesięcy powierzono Litauerowi¹⁶³. Było to niewątpliwe świadectwo dużego doń zaufania władz, tym bardziej iż nie był zawodowym dyplomatą, ale osobą ledwie co przyuczoną. Awans spadł nań niespodzianie. Był następstwem braku zgody strony amerykańskiej na zaproponowanego przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej na stanowisko ambasadora polskiego w Waszyngtonie gen. Karola Świerczewskiego¹⁶⁴. Ostry kryzys wywołany tą propozycją trwał aż do początków 1947 r.

Funkcja kierownika Ambasady RP prawdopodobnie go przerosła, co skutkowało nerwowością pracy i fatalną atmosferą w placówce — „atmosferą wzajemnych podejrzeń i nieufności, atmosferą komisariatu policji [...] stanem niebywałego zaostrzenia i podrażnienia”¹⁶⁵. Niemniej musiał skupić wokół siebie część personelu ambasady, zważywszy, iż w materiałach MBP z początku lat 50. mowa jest o istniejącej w niej „klisce Litauera”¹⁶⁶.

W okresie ponad półrocznego sprawowania funkcji szefa placówki waszyngtońskiej Litauer był aktywny nie tylko w zakresie najbliższej mu propagandy prasowej, ale i spraw zdecydowanie mu dotąd obcych. Współuczestniczył m.in. w wyjątkowo trudnych rozmowach na temat kredytów i demobilu amerykańskiego¹⁶⁷, jak też kompensacji dla obywateli

Warszawa 1984, s. 248–254; W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 88.

¹⁶⁰ AIPN, BU, k. 157: doniesienie agenta „R.O.” z 21 III 1951. Odwrotną opinię zob.: W. Borodziej, op. cit., s. 88.

¹⁶¹ S. Litauer, *Uwagi na temat reorganizacji P.I.C.*, Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, kol. 82/40, za: W. Łukasiewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2010, s. 51. Polish Information Center — polonijna instytucja o szerokim profilu, działająca przy Konsulacie RP w Nowym Jorku, m.in. współwydawca miesięcznika „New Europe. Monthly Review of International Affairs”.

¹⁶² Komitet utworzony został z inicjatywy ambasadora Langego pod koniec 1945 r. Jego celem statutowym była pomoc w odbudowie kultury i nauki polskiej, głównie w postaci zbierania darów i ich wysyłki do kraju. Funkcję przewodniczącego komitetu pełnił profesor psychologii w City College Bohdan Zawadzki, a kierownika działu literackiego — poeta Julian Tuwim.

¹⁶³ Powtarzana w szeregu publikacji informacja, iż zastępstwo to pełnił w randze *chargé d'affaires*, nie znajduje potwierdzenia w opartym na zasobie archiwalnym MSZ RP informatorze. Por. *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. II: *Ameryka Północna i Południowa 1918–2007*, Warszawa 2008, s. 160. W dokumentacji polskiego MBP (AIPN, BU, k. 58) i amerykańskiej określany był niekiedy jako „minister pełnomocny” (*ministre plénipotentiaire*) — „Department of State Bulletin”, 26 IV 1946. Najbliższy opisywanej sytuacji Józef Winiewicz (następca Langego) pisze o nim jako „radcy–ministra” — J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 375–376.

¹⁶⁴ *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI: *1944/1945–1989*, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, Warszawa 2010, s. 200.

¹⁶⁵ Archiwum MSZ, Olszewski do Modzelewskiego, 13 XII 1946, cyt. za: W. Borodziej, op. cit., s. 88.

¹⁶⁶ AIPN, BU, k. 12: notatka informacyjna z [15] II 1952.

¹⁶⁷ L. Pastusiak, *Polska — Stany Zjednoczone w latach 1945–1947*, [Warszawa 1990], s. 96–99, 122 nn.

i instytucji Stanów Zjednoczonych za znacjonalizowane w Polsce „lubelskiej” mienie amerykańskie¹⁶⁸.

Pozostaje kwestią, czy podczas pobytu w Waszyngtonie realizował jakieś zadania specjalne, charakteru wywiadowczego. Z materiałów MBP wynika, iż podejrzany był o „współpracę z wywiadem angielskim i amerykańskim [...] na szkodę państwa polskiego”¹⁶⁹. Ponieważ mimo takiego rozpoznania nie wszczęto wobec niego odpowiedniego postępowania, istnieje domniemanie, że mógł to być wywiad sowiecki. W dostępnej dokumentacji nie ma jednak w tej kwestii żadnego punktu zaczepienia.

Po około rocznym pobycie w Waszyngtonie, w październiku 1946 r. wrócił do centrali MSZ. Jego oparciem w ministerstwie był zdaniem służb specjalnych naczelnik Wydziału Amerykańskiego Marian Cieplak, który „w ten sposób spłacał dług wdzięczności za okazaną mu [przez Litauera] pomoc na terenach anglosaskich”¹⁷⁰. Można domniemywać, iż w MSZ nie otrzymał stałego przydziału, lecz powierzano mu — jak pisze w życiorysie — „specjalne zadania dyplomatyczne”, m.in. wizytowanie polskich placówek zagranicznych¹⁷¹. Z tych „zadań” jedno było szczególnie eksponowane — członkostwo („rzeczoznawca”) w delegacji polskiej na trzecią sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, ważną m.in. z uwagi na uchwalenie (18 XII 1948 r.) Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka¹⁷².

W posiadaniu MBP znalazła się „niesprawdzona informacja”, że z Litauerem w Paryżu skontaktował się były sekretarz premiera Tomasza Arciszewskiego, przywódca ugrupowania Niepodległość i Demokracja, były emisariusz rządu Jerzy Jan Lerski, poruszający się w kularach trzeciej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Litauer jakoby miał poinformować go o swym zamiarze „powrotu do «obozu zachodniego»”¹⁷³. W wypadku kogokolwiek innego podobna informacja musiałaby spowodować gwałtowne załamanie kariery. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Być może Litauer był inspirowany do prowadzenia takich rozmów, ale źródło tej inspiracji musiałyby być poza zasięgiem i wiedzą MBP.

Po powrocie kontakty, a co za tym idzie — źródła informacji Litauera wyraźnie straciły na jakości. Jeden z jego zachodnich rozmówców skarżył się podstawionemu przez MBP agentowi, iż „widocznie [Litauer — W. M.] nie jest darzony zaufaniem, gdyż podawane przez niego informacje są nieścisłe. Wątpił aby robił on to celowo, ponieważ zawsze przed tym był on najlepszym źródłem informacji”¹⁷⁴.

W 1949 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysunęło kandydaturę Litauera na ambasadora RP w Australii. Jak wynika z agenturalnego raportu, otrzymał nawet nominację, ale rząd australijski po półrocznym zwlekaniu z decyzją ostatecznie nie udzielił mu *agreement*¹⁷⁵. Sprawa stała się głośna, przyczyniając się do wzmocnienia wokół Litauera dwuznaczej at-

¹⁶⁸ *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers 1946*, vol. VI: *Eastern Europe. The Soviet Union*, Washington 1969, s. 374–387.

¹⁶⁹ AIPN, BU, k. 8–9: informacja Departamentu VII MBP z 27 II 1952.

¹⁷⁰ Ibidem, k. 157: raport Działowickiego i Rolnika z 21 V 1951.

¹⁷¹ Por. J. Putrament, *Pół wieku*, t. III: *Zagranica*, Warszawa 1985, s. 238.

¹⁷² Ibidem, k. 26: życiorys. Deklarację uchwalono przy 8 głosach wstrzymujących się, m.in. Polski. Z uwagi na typowo propagandowy charakter polskich zastrzeżeń (tekst zbyt mało radykalny, pozabawiony elementów klasowych) nie jest wykluczone, iż Litauer brał udział w ich formułowaniu. Por. A. Abraszewski, *Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych (1945–1975)*, Warszawa 1975, s. 116–117.

¹⁷³ AIPN, BU, k. 59: raport Woźniaka z 23 X 1950.

¹⁷⁴ Ibidem, k. 59: doniesienie „Ziutka” z 12 III 1949.

¹⁷⁵ Ibidem, k. 59–60: doniesienie „Joanny” z 15 II 1950.

mosfery¹⁷⁶. Nie doszła do skutku także koncepcja zatrudnienia go w Organizacji Narodów Zjednoczonych — jakoby „na skutek intryg antypolskich na terenie tej organizacji”¹⁷⁷.

Być może pod wpływem tych niepowodzeń odszedł w tymże roku z ministerstwa, początkowo do redakcji afiliowanego przy tworzonym wówczas Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych czasopisma „Sprawy Międzynarodowe”. Redagował je prof. Julian Makowski, prawnik i dyplomata, zapewne znany mu z okresu międzywojennego. Prawdopodobnie pracował tam bardzo krótko.

Z jakichś względów w tymże czasie znalazł się pod obserwacją Departamentu I MBP, zajmującego się kontrwywiadem¹⁷⁸. Powodem był nie tyle on sam, oceniany przez te służby jako „głęboko lojalny wobec obecnej rzeczywistości”¹⁷⁹, ile cudzoziemcy, z którymi się chętnie i często kontaktował. Z meldunków agentów wiemy m.in., iż dziennikarze anglosascy — korespondent radia BBC Alastair Forbes i korespondent Associated Press Ormonde Godfrey — weryfikowali z jego pomocą pozyskane z niepewnych źródeł informacje, np. dotyczące spraw organizacyjnych Kominformu. Treść meldunku w tej sprawie wskazuje, iż Litauer był objęty nie tylko obserwacją, ale i podsłuchem. Czytamy w nim bowiem, że wyjaśniając dziennikarzom brytyjskim, dlaczego lutowa 1949 r. narada Kominformu odbywa się w Warszawie, a nie Pradze, „nie chciał [im] więcej powiedzieć tłumacząc, że jest to owiane ścisłą tajemnicą”¹⁸⁰.

W marcu podjął starania o miesięczny wyjazd do Londynu, zapewne w celach prywatnych (małżeństwo). Mimo zastrzeżeń wobec niego kontrwywiadu¹⁸¹ uzyskał bez problemów (czas) zgodę.

22 IV 1949 r. powrócił z Londynu wraz z nowo poślubioną żoną — „wdową po lordzie angielskim”¹⁸² bądź „rozwódką”¹⁸³. Podjął pracę w tygodniku „Radio i Świat”, publikując też od czasu do czasu na łamach innych czasopism — początkowo „Rzeczpospolitej”, następnie głównie „Życia Warszawy” i „Trybuny Wolności”¹⁸⁴. Miał też stały, cotygodniowy felieton na tematy międzynarodowe w Polskim Radio¹⁸⁵.

Po niedługim czasie przeszedł do Akademii Nauk Politycznych, wkrótce przemianowanej na Szkołę Główną Służby Zagranicznej¹⁸⁶. Pracował jako adiunkt w Katedrze

¹⁷⁶ P. Starzeński, op. cit., s. 112, przyp. 191.

¹⁷⁷ AIPN, BU, k. 157: doniesienie agenta „R.O.” z 21 III 1951.

¹⁷⁸ Prawdopodobnie miało to związek z rozpracowywaniem korespondenta Associated Press Ormondea Godfrey’a, z którym Litauer pozostawał w stosunkach zawodowych, a z czasem i towarzyskich („utrzymuje kontakty bliżej nieznanego nam charakteru”) — AIPN, BU, k. 56: raport Woźniaka z 23 X 1950.

¹⁷⁹ Ibidem, k. 158: doniesienie agenta „R.O.” z 21 III 1951.

¹⁸⁰ Ibidem, k. 59: doniesienie „Ziutka” z 18 II 1949. Zob. też ibidem, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949.

¹⁸¹ „Forbes mówił do naszego agenta, że za miesiąc przekonamy się, kto to jest Litauer, ponieważ oficjalnie mówi, że jedzie zagranicę na jeden miesiąc, a do mnie powiedział, że do Polski już nie wróci” — AIPN, BU, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949.

¹⁸² Ibidem, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949.

¹⁸³ Ibidem, k. 158: raport „Witolda” z 11 V 1950.

¹⁸⁴ A. Kempa, M. Szukalak, op. cit., s. 72, ł. 2.

¹⁸⁵ AIPN, BU, k. 60: doniesienie „Joanny” z 6 VI 1950.

¹⁸⁶ Szkoła Nauk Politycznych, założona w Warszawie w 1915 r. prywatna wyższa uczelnia, od 1939 r. nosiła nazwę Akademii Nauk Politycznych. Upaństwowiona w 1946 r., zreorganizowana została w 1950 r. jako Szkoła Główna Służby Zagranicznej, z wydziałami dyplomatyczno-konsularnym i handlu zagranicznego.

Międzynarodowego Prawa Publicznego ANP¹⁸⁷ oraz prowadził w jej Studium Dziennikarskim dwa cykle wykładów: z historii prasy państw kapitalistycznych, a także o propagandzie. Oba cykle wydane zostały drukiem w postaci skryptów. Ten o historii prasy miał okazać się największą z licznych publikacji Litauera¹⁸⁸. Był to w jego własnej ocenie „eksperyment ujęcia tego tematu w ramy naukowe”, a ściślej — „przepracowania” w duchu „marksistowskim” tego, co jest na temat historii prasy w literaturze zachodniej. Na wszelki wypadek zastrzegł się, iż jego próba „nie wyczerpuje zagadnienia w sensie naukowo–marksistowskim”¹⁸⁹.

Drugi z cykli był również, jak dowodził we wprowadzeniu, swego rodzaju eksperymentem, „próbą doświadczenia, czy można stworzyć określone ramy dla wykładów o propagandzie i w ramy te zmieścić konkretną treść, odnoszącą się do rozmaitych przejawów aktywności propagandowej”. Abstrahując od jednoznacznie nacechowanych komentarzy, niewątpliwie w aspekcie propagandy miał Litauer swym młodym słuchaczom wiele do powiedzenia z autopsji. Nie wykorzystał jednak tego, koncentrując się na krytyce Kościoła katolickiego („kolebki propagandy”) i państw Zachodu, wpajając słuchaczom przekonanie, że „kryterium dobrej propagandy polega na tym, czy zastosowane przez nią metody są skuteczne i czy rezultaty są obfite i trwałe”¹⁹⁰.

Udziałał się też w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, w którym objął prezesurę Sekcji Spraw Międzynarodowych. W początkach lat 50., nawiązując do swych przedwojennych fascynacji¹⁹¹, szeroko pisał o sprawach chińskich. Wkrótce zaczął uchodzić za wybitnego specjalistę tej tematyki, a przynajmniej tak sam siebie prezentował¹⁹². Zdaniem obserwujących go agentów jego komentarze na tematy chińskie, ale też i inne bazowały nadmiernie („ściąga”) na artykułach wstępnych z zakresu tematyki międzynarodowej publikowanych w organie komunistów brytyjskich dzienniku „Daily Worker”¹⁹³.

Po powrocie z Londynu Litauer, a zapewne i jego żona¹⁹⁴, nadal pozostawał pod inwigilacją, prowadzoną przez co najmniej ośmiu agentów („Cygan”, „Delfin”, „Joanna”, „Paryż”, „Wilk”, „Witold”, „Zgoda”, „Ziutek”). Z zachowanych meldunków operacyjnych wynika, iż liczono się z jego ucieczką na Zachód, niepokojono częstymi wizytami w British Council, kontaktami towarzyskimi z zachodnimi dziennikarzami i przedstawicielstwami dyplomatycznymi — szczególnie ambasadorem brytyjskim Donaldem Clair Gainerem i *chargé d'affaires* Poselstwa Kanady Kennethem Porterem Kirkwoodem. W pierwszej dekadzie września 1949 r. państwo Litauerowie przebywali nawet z Kirkwoodem na pięciodniowej

¹⁸⁷ *Spis wykładowców i skład osobowy Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Rok akadem. 1949/1950*, Warszawa 1949.

¹⁸⁸ Dr S. Litauer, *Historia prasy w krajach kapitalistycznych. Streszczenie wykładów wygłoszonych na Studium Dziennikarstwa przy Akademii Nauk Politycznych w roku akademickim 1949/50*, cz. I: *Od powstania prasy do połowy XIX stulecia*, masz. powiel. na prawach rękopisu, Warszawa 1950.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. III (*Przedmowa*).

¹⁹⁰ *Idem*, *Propaganda. Streszczenie wykładów wygłoszonych na Wydziale Dyplomatyczno Konsularnym Akademii Nauk Politycznych w roku akademickim 1949/50*, masz. powiel. na prawach rękopisu, Warszawa 1950, s. 1–2.

¹⁹¹ *Por. idem*, *Chiny w walce o wyzwolenie*, Warszawa 1927.

¹⁹² AIPN, BU, k. 60: meldunek „Delfina” z 14 II 1950.

¹⁹³ *Ibidem*, k. 60: raport Woźniaka z 23 X 1950.

¹⁹⁴ W 1951 r. Mary Litauer–Bond wyjechała do Anglii, podając jako powód sprzedaż mieszkania w Londynie. Więcej do Polski nie wróciła. Prowadziła z mężem korespondencję. *Ibidem*, k. 10: notatka informacyjna Czyża z [28] II 1952.

wycieczce w Zakopanem¹⁹⁵. Nadto w gronie osób, z którymi Litauer często spotykał się towarzysko, agenci odnotowali wspomnianego korespondenta agencji „Associated Press” Ormonde’a Godfrey’a, dyrektora British Council J. B. S. Jardine’a, korespondenta BBC w Warszawie Forbesa, kierowniczkę British Information Center Mary Wardraper, dziennikarza francuskiego Pierre’a Marschalla, oficera marynarki brytyjskiej Rose Mellwilla¹⁹⁶, *attaché* prasowego Ambasady Brytyjskiej w Warszawie Mc Minniesa oraz dziennikarzy brytyjskich — Seftona Delmara, Johna Peeta i Williama Forresta.

Agenci eksponowali wynikający z obserwacji fakt, iż „Litauer jest serdecznym kolegą Premiera Cyrankiewicza [podkr. w oryg.], często do Litauera od Premiera przychodzą listy i zaproszenia”¹⁹⁷.

Inwigilujące Litauera służby zwracały uwagę, iż żyje z żoną zdecydowanie ponad stan¹⁹⁸. Obliczyły, że z etatu w SGSZ i stałego felietonu radiowego nie byłby w stanie pokryć nawet połowy ponoszonych przez nich comiesięcznych wydatków. Zaznaczano przy tym, że wszystkie pieniądze z wynajętego przezeń do 1952 r. mieszkania w Wielkiej Brytanii (za 10 funtów szterlingów miesięcznie) idą na prenumeratę czasopism i książek. Podejrzewano więc, iż „posiadać musi inne dodatkowe źródło dochodów”¹⁹⁹. Te skonstatowane przez służby dodatkowe, stałe wpływy mogą być przesłanką, aczkolwiek słabą, na rzecz tezy o jakimś agenturalnym uwikłaniu Litauera — sięgającym przy tym poza kompetencje MBP.

Jesienią 1950 r. prowadzący sprawę Godfrey’a referent Sekcji II Wydziału II Departamentu I MBP Woźniak zwrócił się do dyrektora Departamentu I o zezwolenie na nawiązanie z Litauerem „kontaktu poufnego”. W wypadku akceptacji, miał tego dokonać zastępca dyrektora departamentu pplk Julian Konar; jako miejsce rozmowy referent wskazał „Gabinet Dyrektora Polskiego Radia”²⁰⁰. Prawdopodobnie postulowanej zgody nie udzielono, choć potwierdzenia tego w dokumentacji brak. W maju następnego roku ponowiono wniosek — w kontekście postępowania wobec bliskiego znajomego Litauerów, korespondenta Associated Press Godfrey’a²⁰¹.

Agenci odnotowali, że Litauer często spotyka się z Godfrey’em, korzysta z jego pośrednictwa w kontaktach z zagranicą, prowadzi z nim konfidencjonalne rozmowy — m.in. na przyjęciach dyplomatycznych, że „będąc w sferze osób stojących u steru naszego życia politycznego [...] udziela [Godfrey’owi i innym] korespondentom państw zachodnich informacji nie podlegających ogłoszeniu”. Sporządzony przez urzędnika stosunkowo niskiego szczebla (młodszy referent sekcji) powtórny wniosek o nawiązanie kontaktu definiował jego cel jako „wyjaśnienie charakteru jego kontaktów z Anglikami” oraz „zorientowanie się w celowości operacyjnego wykorzystania go”²⁰². Jest interesujące, iż w wersji finalnej, poprawionej (przez szefa sekcji?) raport dotyczył już nie zgody na „nawiązanie kontaktu poufnego”, lecz „zezwoienia na przeprowadzenie rozmowy”. Cel nawiązania tego kontaktu został dalece sko-

¹⁹⁵ Ibidem, k. 160: notatka Sekcji I Wydziału II Departamentu I MBP z 11 II 1950.

¹⁹⁶ Rozpoznany przez polski kontrwywiad jako agent Intelligence Service.

¹⁹⁷ AIPN, BU, k. 59: informacja „Delfina” z 10 II 1949; ibidem, k. 59: doniesienie „Zgody” z 10 VI 1949; ibidem, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949.

¹⁹⁸ M.in. wydawali wystawne przyjęcia dla dyplomatów i korespondentów zachodnich, trzymając informacje o nich „w tajemnicy z wiadomych powodów” — ibidem, k. 160: meldunek „Witolda” z 4 II 1950; ibidem, k. 10: notatka służbowa Lemieszki z 17 I 1951.

¹⁹⁹ Ibidem, k. 60: doniesienie „Joanny” z 6 VI 1950.

²⁰⁰ Ibidem, k. 56–61: raport Woźniaka z 23 X 1950.

²⁰¹ Ibidem, k. 85–92: raport Rolnika z 4 maja 1951.

²⁰² Ibidem, k. 85.

rygowany, określony jako „uzyskanie charakterystyki znanych mu obcokrajowców przebywających na terenie Polski”²⁰³.

Tym razem rozmowa, a w jej wyniku ewentualne „nawiązanie kontaktu poufnego”, miała nastąpić nie na „neutralnym gruncie” (Polskie Radio), ale w MBP. Szef Sekcji II Wydziału II Departamentu I MBP kapitan Tadeusz Diatłowicki i młodszy referent sekcji Rolnik proponowali zatrzymanie Litauera „w dogodnej chwili i doprowadzenie do gmachu MBP”, czego nikt nie zauważył, albowiem „jego żona znajduje się obecnie w Anglii”. Jak poprzednio, rozmowę miał przeprowadzić wicedyrektor Departamentu I ppłk Konar²⁰⁴.

Ostatecznie, zgodnie z decyzją ppłk. Konara, rozmowa miała odbyć się w domu Litauera²⁰⁵. Prowadzić ją miał nie zastępca szefa Departamentu I, ale jakaś inna, niewymieniona w dokumentach osoba. Jej wyłączny cel określono jako „zażądanie od Litauera, aby naświetlił nam [MBP — W. M.] sylwetki osób, z którymi jako zagranicznymi dziennikarzami i dyplomatami utrzymuje kontakt, oficjalne długotrwałe towarzyskie stosunki”. W zależności od jej przebiegu miały być „udzielone dalsze nastawienia”²⁰⁶.

Ze znacznie późniejszej odręcznej notatki ppłk. Konara na raporcie postulującym kontakt wynika, iż tym razem do rozmowy doszło — co jednak uznano za błąd, ponieważ okazało się, że cała akcja koliduje z inną, prowadzoną przez Departament V MBP²⁰⁷. Zważywszy, iż departament ten zajmował się w szerokim zakresie sprawami typowo wewnętrznymi — partiami, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, Kościołami i związkami wyznaniowymi, administracją państwową, spółdzielczością itp. — trudno o interpretację tej sytuacji. Być może anglosascy rozmówcy Litauera byli podejrzani o wspomaganie opozycji i ewentualna przekazana im przezeń informacja o treści rozmowy z wysokim funkcjonariuszem MBP mogła ich spłoszyć, uniemożliwić doprowadzenie sprawy do końca. Może też Litauer znalazł się w polu zainteresowania V Departamentu z uwagi na „życie ponad stan”, ale to drugie wydaje się mało prawdopodobne.

Według notatki informacyjnej sporządzonej przez kierownika Sekcji I Wydziału II Departamentu I MBP Bolesława Wejnera, ostatecznie z Litauerem spotkali się ppłk Konar i ppłk Wiktor Herer. O przebiegu ich rozmowy — która miała miejsce po 4 VI 1952 r., a przed 11 V 1953 r. — wiadomo jedynie, iż próba pozyskania Litauera jako agenta współpracującego z Departamentem I MBP („rozmowa w sprawie werbunku”) nie powiodła się — „Litauer im odmówił”²⁰⁸. Ze względu na to, że w trakcie postępowania wobec niego udało się zgromadzić „jedynie dane o jego kontaktach z cudzoziemcami oraz szczupłe informacje o pobycie w Londynie” oraz że „od kilku miesięcy Litauer nie kontaktował się już z [podejrzanymi] osobami”, Departament I wyraził gotowość przekazania sprawy Litauera w gestię innego departamentu, zajmującego się jego osobą²⁰⁹.

²⁰³ Ibidem, k. 155–162: raport Diatłowickiego i Rolnika z 21 V 1951.

²⁰⁴ Ibidem, k. 92: raport Rolnika z 11 V 1951.

²⁰⁵ Na ulicy Polnej 3b mieszkania 71.

²⁰⁶ AIPN, BU, k. 162: trzy odręczne dekretacje ppłk. Konara z 4 VI 1951.

²⁰⁷ „[...] ze względu na zaistniałe okoliczności związane z rozpracowaniem V Dep[artamentu MBP] rozmowa ta była nieaktualna i niewskazana”, ibidem, k. 155: odręczna dekretacja Konara z 22 XI 1952.

²⁰⁸ Ibidem, k. 30: niepodpisana odręczna notatka służbowa o rozmowie z Wejnerem z 11 V [1952].

²⁰⁹ Z notatki nie wynika jakiego, ale sekwencja dokumentów wskazuje, że chodziło o Departament X MBP.

Z dokumentów wynika, iż w tym czasie Litauerem interesował się też Departament VII MBP, zajmujący się wywiadem ogólnym²¹⁰. Natomiast jeśli chodzi o Wydział II Departamentu I, to w 1951 r. „agencyjne rozpracowanie Litauera zostało przerwane”²¹¹.

Wyżej opisane przejawy zainteresowania agentów Litauerem miały związek ze sprawami prowadzonymi przez bezpiekę, ale nie przeciwko niemu, lecz osobom, z którymi się kontaktował. Jako „figurantowi” teczkę personalną założono mu w Wydziale II Departamentu X MBP dopiero pod koniec lutego 1952 r. Wydział ten, utworzony w marcu 1951 r. na bazie Biura Specjalnego MBP, nazywany był „maszyną do wykrywania wrogów wewnętrznych”²¹². Zajmował się śledzeniem i prowadzeniem dochodzeń w sprawach wyższych funkcjonariuszy partyjnych i ich przyjaciół. W tych kręgach jedyną osobą spełniającą kryteria zainteresowań Departamentu X wydaje się być Józef Cyrankiewicz. Z dokumentacji wynika jednak, iż powodem objęcia Litauera postępowaniem był fakt, iż widywano go z niejakim Wolfem — rozpoznanym jako agent Intelligence Service²¹³.

Przeprowadzone postępowanie nie wykazało, by znajomość z Wolfem wykraczała poza sporadyczne kontakty służbowe. Natomiast w jego trakcie ustalono, iż Litauer „w okresie międzywojennym współpracował z byłym Oddziałem II, a w czasie wojny był na usługach rządu angielskiego i przypuszczalnie związany był z wywiadem brytyjskim”. Starszy referent ppor. T. Czyż, który zajmował się sprawą Litauera w Departamencie X, zaproponował, by przekazać ją „według właściwości” do Departamentu I MBP²¹⁴. Pozostała jednak w gestii Departamentu X — przynajmniej do maja 1953 r. Wówczas z jakichś względów została przez tegoż starszego referenta Wydziału II ppor. Czyża rozpatrzona ponownie.

Z uwag ppor. Czyży konkludujących sprawę Litauera według stanu na maj 1953 r. wynika, iż zebrany przeciwko niemu materiał nie uzasadniał „dalszego rozpracowywania”. W ciągu ostatniego roku jej prowadzenia doszedł tylko jeden element obciążający, dość wtórne-go charakteru — kontakty towarzyskie z sekretarzem Ambasady Brytyjskiej w Warszawie Robertem Heath Masonem²¹⁵. W sumie, „nie uzyskaliśmy nic, co mogłoby potwierdzać nasze podejrzania, że Litauer może obecnie współpracować z obcym wywiadem”. Według oceny Czyża postępowanie można kontynuować, ale „realnych widoków na pozytywne skutki nie ma prawie żadnych”, ponieważ „Litauer jest zbyt chytry na to, by można go było rozpracować przy pomocy dostępnej nam agentury”. Sens zwerbowania Litauera byłby wówczas, gdyby udało się jednoznacznie ustalić, że prowadzi „działalność na rzecz kogoś z wywiadów imperialistycznych”, bądź wówczas, gdyby uzyskano „całkowitą pewność, że działalności szpiegowskiej nie uprawia”. W warunkach niejasności jedynym słusznym posunięciem byłoby zdaniem referenta „aresztowanie Litauera i wyjaśnienie podejrzanych momentów w drodze śledztwa”²¹⁶. Propozycja nie została przez zwierzchników zaakceptowana.

²¹⁰ AIPN, BU, k. 156: raport Diatłowieckiego i Rolnika z 21 V 1951.

²¹¹ Ibidem, k. 178: raport [Gudo, Pludo?] z 28 V 1956.

²¹² *Dokumenty do dziejów PRL, z. 9: Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. II: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 9.

²¹³ AIPN, BU, k. 1: notatka informacyjna st. referenta Czyża z [28] II 1952. Wśród materiałów wykorzystanych do sporządzenia notatki najpóźniejszy chronologicznie nosi datę 27 II 1952 (k. 8). Z zestawienia z innymi materiałami wynika, iż kryptonim „Wolf” Departament X nadał jakiemuś wysokiemu przedstawicielowi władz polskich.

²¹⁴ Ibidem, k. 11: notatka informacyjna Czyża z [28] II 1952.

²¹⁵ Zob. na jego temat: *Raporty roczne Ambasady Brytyjskiej w Warszawie 1945–1970*, oprac. M. Nurek, Warszawa 2003, s. 131 nn.

²¹⁶ AIPN, BU, k. 34–35: uwagi Czyża z maja 1953.

Prawdopodobnie wkrótce potem Departament X tzw. sprawę Litauera przekazał z protokołem do Departamentu I. Sądząc z zachowanej dokumentacji, do początków 1956 r. wokół osoby Litauera panowała w MBP cisza. Być może było to wynikiem swoistego trzęsienia ziemi, jakie przeszła w tym czasie „bezpieka”.

W grudniu 1953 r. uciekł na Zachód płk Józef Światło, wicedyrektor Departamentu X MBP. Ujawnione przezeń w Radio Wolna Europa i zrzucanych w Polsce broszurach (tzw. akcja balonowa) informacje o bestialstwach popełnianych przez resort wytworzyły wokół niego w społeczeństwie polskim atmosferę skandalu. Władze zmuszone zostały do rozwiązania MBP (grudzień 1954 r.). Zamiast niego powołane zostały dwie instytucje centralne — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Przejął on po MBP materiały dotyczące wywiadu i kontrwywiadu, a wśród nich i dokumentację sprawy Litauera.

W początkach 1956 r. sprawą tą zainteresował się Departament II Komitetu, zajmujący się w nowej strukturze „bezpieki” kontrwywiadem. 14 lutego jego szef ppłk Edward Leśniewski zwrócił się do płk Julii Brystygier, szefowej Departamentu III (walka z reakcyjnym podziemiem), z pytaniem, czy Departament III nie „wnosi sprzeciwu”, aby porozmawiano z Litauerem i „ewentualnie nawiązano z nim luźny kontakt”. Wyjaśnił, iż Departament II zaniepokoił się faktem częstych zaproszeń Litauera na przyjęcia dyplomatyczne do Ambasady Brytyjskiej, w których trakcie „pracownicy ambasady prowadzili z nim rozmowy”²¹⁷. Prosił zarazem o zapoznanie Departamentu II z dokumentacją zgromadzoną w Departamencie III na temat Litauera²¹⁸.

Cztery dni później odbyła się rozmowa Leśniewskiego z Brystygier. Szefowa Departamentu III nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń do planowanej rozmowy z Litauerem. Poinformowała Leśniewskiego, że kierowany przez nią pion nie zajmuje się „specjalnie” osobą Litauera i nie posiada dotyczących go „aktualnych materiałów”. Poleciała jako źródło ewentualnych nowych informacji na jego temat kierowany przez płk. Józefa Czaplickiego Departament I (wywiad), a to z uwagi na fakt, iż „wymieniony ostatnio przebywał za granicą”²¹⁹.

Rzeczywiście taką próbę pozyskania materiałów z Departamentu I KBP podjęto. 29 maja kierownik Wydziału VIII Departamentu II rozmawiał w tej sprawie z kierownikiem kartoteki Departamentu I Turzyńskim i uzyskał informację, iż „materiałów na Litauera Departament I nie posiada”²²⁰.

W przededniu tego spotkania starszy oficer operacyjny Sekcji II Wydziału VIII Stefan [Pludo, Gudo?] przedstawił swemu zwierzchnikowi, dyrektorowi Departamentu II ppłk. Leśniewskiemu raport dotyczący zezwolenia na przeprowadzenie z Litauerem rozmowy. Jej potrzebę uzasadniał w sposób następujący: agenturalne wyjaśnianie, jaki charakter stosunków łączy Litauera z Ambasadą Brytyjską, może zająć wiele czasu, a więc najlepiej zapytać go o to wprost; w ostatnim okresie Ambasada Brytyjska kontaktuje się ze znaczną liczbą Polaków zajmujących poważne stanowiska w życiu politycznym i gospodarczym kraju, których zewidencjonowanie przysparza wiele problemów i aby tego skutecznie dokonać,

²¹⁷ Co interesujące, wiedzę tę departament czerpał z telefonicznego podsłuchu rozmów prowadzonych przez Ambasadę Brytyjską w Warszawie — *ibidem*, k. 179: raport [Gudo, Pludo?] z 28 V 1956.

²¹⁸ *Ibidem*, k. 165: Leśniewski do Brystygier z 14 II 1956.

²¹⁹ *Ibidem*, k. 165: odręczna dekretnacja z [po 9 V] 1956. Wzmiankowany pobyt Litauera w Wielkiej Brytanii miał miejsce od [nie wcześniej niż 12] IV do 9 V 1956 r.

²²⁰ *Ibidem*, k. 165: odręczna dekretnacja z [po 29 V] 1956.

konieczne jest pozyskanie z ich grona agenta; pozyskanie w tym charakterze Litauera pozwoli zarazem na zdobycie odeń wiedzy na temat „różnych zagadnień interesujących nas z terenu Anglii, szczególnie z okresu drugiej wojny światowej”.

[Pludo, Gudo?] zaproponował następujący plan rozmowy. Miał udać się do mieszkania Litauera i poprosić o wyznaczenie przezeń terminu dłuższej rozmowy z przedstawicielami Sekcji II. W oznaczonym dniu miał udać się do Litauera z innym pracownikiem Sekcji II „towarzyszem Leksem”. Mieli go zaszantażować wiedzą o jego kontaktach z Brytyjczykami, a następnie od tak urobionego rozmówcy pozyskać informacje „o charakterze przyjęć, na których bywa oraz jak zachowują się Anglicy w stosunku do niego i innych Polaków obecnych także na tych przyjęciach [...] kto konkretnie z Polaków przebywa w towarzystwie Anglików z osób nie upoważnionych do tego z racji zawodowej pracy [...] na jakie tematy są prowadzone rozmowy itp.”. Jeśli Litauer byłby gotów do współpracy, rozmówcy mieli z nim uzgodnić „szczegóły związane z dalszym utrzymywaniem kontaktów”²²¹.

Kierownictwo Departamentu II, biorąc pod uwagę poprzednią odmowną odpowiedź Litauera na ofertę współpracy, uznało jednak, że „na razie” z pomysłu przeprowadzenia z nim rozmowy należy zrezygnować²²².

Raport powyższy jest ostatnim z dokumentów „bezpieki” dotyczących Litauera. Tak więc „na razie” okazało się nigdy. Bez wątpienia było to też wynikiem zmian zaszłych w Polsce po październiku 1956 r.²²³

W nowych okolicznościach politycznych (wewnętrznych) Litauer zaprzestał działalności dydaktycznej. Być może też zrezygnował z rozpoczętej w 1955 r. współpracy z warszawskim Zakładem Badań Prasoznawczych. Odtąd udzielał się już wyłącznie jako dziennikarz, publicysta międzynarodowy — od 1958 r. korespondent „Życia Warszawy” oraz Polskiego Radia w Wielkiej Brytanii²²⁴. Niemniej czasami zdarzało mu się zabierać głos także w sprawach wewnętrznych, na ogół w sposób kontrowersyjny, acz „po linii” polityki władz. Trudno zrozumieć, dlaczego np. zaangażował się w popieranie forsowanego przez rząd podatku wyrównawczego od dochodów, wyjątkowo niepopularnego w bliskich mu kręgach dziennikarskich, kultury i wolnych zawodów²²⁵.

Według doniesień agentury, do polskich „stałych przyjaciół” Litauera w ostatnich latach jego życia należeli byli minister, prezes Rady Naczelnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Jan Stańczyk, publicysta i działacz katolicki Dominik Horodyński, reżyser teatralny Ryszard Ordyński, profesor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej prawnik Manfred Lachs, socjolog Janusz Galewicz, wykładowca spraw międzynarodowych SGSZ Stefan Boratyński oraz dyplomaci Jan Drohojowski, Józef Winiewicz i Jerzy Michałowski.

Śmiertelny zawał serca osiągnął go nagle na londyńskiej ulicy, 23 IV 1959 r. Po obrzędzie spopielenia zwłok w krematorium Golders Green (29 kwietnia) urna z jego prochami przywieziona została do Polski i pochowana na warszawskich Powązkach Wojskowych²²⁶. Nekrologi w prasie brytyjskiej żegnały go jako jednego z „najbardziej znanych zagranicznych korespondentów w Londynie [...] lubianego i poważanego przez dyplomatów i dzien-

²²¹ Ibidem, k. 179–180: raport [Pludo, Gudo?] z 28 V 1956.

²²² Ibidem, k. 177: odręczna dekretecja Leśniewskiego (bez daty).

²²³ Lapidarnie zamyka sprawę Litauera dopisek na ostatniej stronie tego dokumentu: „zmarł w 1959 r. w Londynie” — ibidem, k. 180: odręczna dekretecja.

²²⁴ A. Kempa, M. Szukalak, op. cit., s. 72, ł. 2.

²²⁵ M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 4: 1951–1957, Warszawa 1988, s. 350–351.

²²⁶ „Życie Warszawy”, 25 IV 1959.

nikarzy wszystkich narodowości”²²⁷. Z nekrologów tych nie wynika, by kiedykolwiek był pracownikiem polskiej sekcji BBC, co można wyczytać w niektórych wydawnictwach informacyjnych²²⁸. Jego nawet luźny związek z tą sekcją w charakterze komentatora uznać należy za mało prawdopodobny.

Na dorobek drukowany Litauera składa się niemal wyłącznie publicystyka, mająca wartość tylko jako świadectwo czasu. Przez ponad trzydzieści lat opublikował setki artykułów, wywiadów i reportaży. Wydał też kilka broszur w języku polskim i angielskim, z których najbardziej znana jest wyżej wymieniona „demaskatorska” broszura *Zmierzch „Londynu”*²²⁹.

W powojennej „nowej” Polsce, mimo opisanych perturbacji z MBP, Litauer był przez władze doceniany, o czym świadczą jego liczne wyróżnienia i odznaczenia — m.in. Krzyż Oficerski i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski²³⁰. Być może zaważyła na tym rola odegrana przezeń w końcowym okresie wojny. Z atencją odnosiła się doń przynajmniej część kręgów inteligencji twórczej, nie tylko ceniąca jego urok osobisty, ale widząca w nim zawodowca, mistrza fachu dziennikarskiego. Żegnając go na zawsze, ówczesny prezes Związku Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz stwierdził m.in. „Rzadko można było spotkać człowieka tak bardzo jednolitego, tak bardzo oddanego sprawie dziennikarstwa i dziennikarstwo podnoszącego na najwyższy stopień ofiarności i poczucia obowiązku [...] przypominał [Waltera Lippmanna] swą żywotnością umysłową, swoim zachowaniem, swoją bezpretensjonalnością [...] Był prawdziwym, mądrym człowiekiem”²³¹. Emfaza chwili? Zapewne jednak coś więcej.

Bardzo niewiele udało się ustalić o życiu rodzinnym Litauera. Jego pierwszą żoną była nauczycielka Dorota z domu Buki. Ze związku tego w kwietniu 1915 r. urodził się syn Kazimierz Ludwik. Żona zginęła w 1942 r. w Warszawie, po wyjściu z getta. Syn, mieszkający po tzw. aryjskiej stronie miasta, przyjął nazwisko „Lipiński”²³². Oficjalnie pracował jako szklarz, nieoficjalnie — zajmował się handlem. Był czynny w konspiracji — początkowo w Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, następnie w Armii Krajowej. Z odtworzonej przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego po latach rozmowy z Litauerem w Londynie w lutym 1944 r. wiadomo, iż miał wówczas informacje o losach syna²³³. Prawdopodobnie w 1945 r. Kazimierz wstąpił do ludowego Wojska Polskiego, z którego został zdemobilizowany w stopniu porucznika. Zapewne dzięki kontaktom ojca, w 1946 r. mimo braku wykształcenia uzyskał pracę w Konsulacie Generalnym RP w Amsterdamie, ale po kilku miesiącach, w grudniu

²²⁷ „The Times”, 24 IV 1959, za: H. Świdorska, op. cit., s. 64.

²²⁸ Por. np. *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI, s. 1079; J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 68, przyp. 1. Informacja ta powielana jest w Internecie — zob. np.: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Litauer>; <www.mazurkiewicz.com.pl/wspom3.html>; <www.forum.michalkiewicz.pl> (5 IV 2011).

²²⁹ Szeroko kolportowane były też: *Dobry Niemcy w czasie drugiej wojny światowej*, stanowiąca polemikę z dobrym przyjęciem pamiętników b. ambasadora Trzeciej Rzeszy w Rzymie Ulricha von Hassella (Warszawa 1948, z. 5 serii „Reflektorem po Świecie”) oraz *Egipt w rozgrywkach imperialistycznych* (Warszawa 1954), dotycząca międzynarodowych kontrowersji wokół republikańskiej rewolucji Wolnych Oficerów z 1952 r.

²³⁰ K. Smogorzewski, op. cit., s. 484, t. 2.

²³¹ „Życie Warszawy”, 3–5 V 1959, nr 106; [przedruk:] J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 68, 70.

²³² W niektórych źródłach błędnie „Lityński”. Por. np. J. Nowak-Jeziorański, op. cit., s. 228.

²³³ Litauer miał mu m.in. powiedzieć: „Ponieważ zupełnie nie wygląda na Żyda, więc porusza się po Warszawie swobodnie. Utrzymuje się z handlu dolarami, dobrze mu się powodzi i jest zdrow” — ibidem, s. 228.

1946 r., został odwołany²³⁴. Po powrocie do kraju podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył (cywilista) w początkach lat 50. Po dyplomie podjął pracę w Warszawie, w Ministerstwie Sprawiedliwości²³⁵. Karierę zawodową skończył jako sędzia Sądu Najwyższego. Zmarł w 1963 r.²³⁶

Jak wyżej wspomniano, wiosną 1949 r. w Londynie Litauer wziął po raz drugi ślub, tym razem „z Angielką Mary Frances Bond, urodzoną 14 września 1905 r. w Nowej Zelandii”²³⁷. O małżeństwie tym na podstawie dostępnej dokumentacji nie da się powiedzieć nic poza faktem, iż żona po bez mała dwuletnim pobycie w Polsce wyjechała „na czas krótki” do Londynu i więcej nie wróciła. Być może zmarła, być może rozwiedli się; wiadomo bowiem, że w 1954 r. wstąpił w związek małżeński po raz trzeci, z Bronisławą Włodarską²³⁸. O jego ostatniej żonie udało się ustalić jedynie to, że przeżyła męża o wiele lat, jak też że udzielała się jako tłumaczka z języka rosyjskiego²³⁹.

Stefan Litauer nie należy do ważnych postaci historii politycznej Polski XX w. Pojawia się na obrzeżach historiografii, głównie polskiej, na ogół w dwuznacznym, jeśli nie zdecydowane negatywnym naświetleniu²⁴⁰. Uznaje się za niemal pewne, iż pod przykrywką funkcji oficjalnych prowadził działalność niejawną, najprawdopodobniej na rzecz sowieckich tajnych służb, jak też brytyjskiego Political Intelligence Department²⁴¹. Dokumentacja powienienencji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego co prawda potwierdza jego konfidencjonalne kontakty z Brytyjczykami²⁴², ale nie nazywa ich agenturalnymi. Zarazem nie sposób znaleźć w niej punktu zaczepienia, wskazującego, by w jakimkolwiek okresie był on zwerbowanym informatorem Sowietów. Można natomiast na tej podstawie wykluczyć jego związki z wywiadem czy też kontrwywiadem Polski „lubelskiej” (PRL).

²³⁴ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, Londyn, IPWK, A.11E, t. 742: raport Stanisława Sroczyńskiego z 8 VII 1946. Dziękuję prof. Ryszardowi Żelichowskiemu za udostępnienie odpisu tego dokumentu.

²³⁵ AIPN, BU, k. 10: notatka informacyjna Czyża z [28] II 1952. Po wojnie syn pozostał przy nazwisku „Lipiński”.

²³⁶ Por. E. Muszalski, *Lipiński (Litauer–Lipiński) Kazimierz Ludwik*, w: PSB, t. XVII, z. 74, Wrocław 1972, s. 396–397.

²³⁷ AIPN, BU, k. 12: notatka agenta ps. „Paryż” z [16] IX 1949; ibidem, k. 158: raport „Witolda” z 11 V 1950.

²³⁸ K. Smogorzewski, op. cit., s. 484, t. 2; H. Worcell, *Opowieści autobiograficzne*, Wrocław 1979, s. 71. Jako ciekawostkę podać można, iż eksponowany w zakopiańskiej galerii malarstwa obraz Witkacego z 1938 r. nosi podpis „Autoportret Stanisława Ignacego Witkiewicza z Tadeuszem Langerem i Bronisławą Włodarską–Litauerową” — Muzeum Tatrzańskie. Galeria Sztuki XX wieku w Zakopanem, willa Oksza.

²³⁹ Bronisława Włodarska–Litauer zmarła 11 II 1973 r. Tłumaczyła m.in. *Dzienniki Marii Kaspro-wiczowej* (t. I–II, Wyd. Instytutu Literackiego, Warszawa 1932). Kaspro-wiczowa, wiele lat młodsza od męża, była córką rosyjskiego generała Wiktora Buniana.

²⁴⁰ Por.: *Przed Wrześniem i po Wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, pod red. Z. Czeczot–Gawranka, Warszawa 1998, s. 208 (opinia A. Kamienieckiego); A. M. Cienciała, *The Question of the Polish–Soviet Frontier*, s. 295–323; M. K. Kamiński, *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki: stosunki polityczne 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 22–24; H. Świdorska, op. cit.; M. Hułas, op. cit., s. 238; M. M. Drozdowski, *Władysław Raczkiewicz prezydent RP*, t. II, Warszawa 2002, s. 64–65.

²⁴¹ Por.: J. Tebinka, op. cit., s. 88–93.

²⁴² AIPN, BU, k. 58: raport Woźniaka z 23 X 1950 („[...] kontakty z I[n]telligence] S[ervice] i MSZ angielskim”).

Na podstawie dotychczas upublicznych dokumentów z zasobu postsowieckiego, traktujących o niejawnym aspektach stosunków wzajemnych²⁴³, także nie można potwierdzić tezy o Litauerze jako tajnym agencie wywiadu sowieckiego, czy li tylko wieloletnim informatorze (kontakcie) tego wywiadu — aczkolwiek dla niektórych historyków kwestia ta nie budzi wątpliwości²⁴⁴. Jest faktem, iż Litauer kontaktował się z dyplomatami i innymi funkcjonariuszami sowieckimi. Jak świadczy przytoczony zapis ambasadora Majskiego, rozmawiał z nimi wyjątkowo otwarcie, przekazując szczegółowo fakty i wydarzenia na granicy co najmniej zdrady tajemnicy służbowej. Podobne były zapewne rozmowy Litauera z innymi osobami z kręgu nieoficjalnych i oficjalnych przedstawicieli sowieckich — np. ze wspomnianym Andrew Rothsteinem. Spotykał się z nimi jawnie, na oczach otoczenia, podobnie jawnie głosząc swe kontrowersyjne, oceniane jako prosowieckie poglądy — a więc w sposób bynajmniej nie charakteryzujący agenta.

Może więc był to w latach 30. i okresie późniejszym nie tyle agent, ile mający mało skrupułów wyjątkowo inteligentny gracz, o wielkim wyczuciu i sprycie politycznym, oglądzie towarzyskiej i talencie zjednywania potrzebnych mu ludzi, szczególnie w kręgach międzynarodowych²⁴⁵. Umiejętności „szybkiego przestawienia się [...] ogromnej obrotowości i oportunistu” — jak oceniał go Paweł Starzeński, obserwator jego poczynań w Londynie w okresie wojny i po jej zakończeniu²⁴⁶. Zarazem w oczach kolegi dziennikarza jawiący się jako „sympatyczny, elegancki starszy pan”²⁴⁷, zaś „bezpieki” — „człowiek bardzo spokojny, lecz nadzwyczaj ambitny karierowicz”²⁴⁸.

Powyższe rozumowanie byłoby łatwiejsze do przyjęcia, gdyby nie jedna kwestia. Zastanawia pobłażliwość (bezzadność?) MBP wobec Litauera w brutalnym dziesięcioleciu powojennym, w warunkach nagminnego łamania przezeń ograniczeń w kontaktach z dziennikarzami i dyplomatami zachodnimi, udowodnionego przekazywania im poufnych informacji, wykorzystywania ich jako pośredników w jego niejasnych kontaktach z Zachodem. Nasuwa się pytanie: kto go chronił? Czy jego dobry znajomy Cyrankiewicz, czy może jednak służby sowieckie? Wiemy zbyt mało, by zbliżyć się do odpowiedzi na te pytania. Niemniej można uznać za prawdopodobną wersję, iż Litauer — nie będąc formalnie agentem sowieckim — mógł być w powojennej Polsce pod ochroną Moskwy, jako osoba, która w latach wojny oddała Związkowi Sowieckiemu ważne usługi, niezależnie od luźnego charakteru powiązań.

Zweryfikowanie hipotezy o Litauerze jako agencie sowieckim, być może czasowo uśpionym, jest w obecnych warunkach dostępu do postsowieckiego zasobu archiwalnego niemożliwe. Podstawowe bowiem archiwum, w którym winny być przechowywane materiały

²⁴³ Por. np.: *Polska–ZSRR. Struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, oprac. G. A. Bordiugow i in., Warszawa 1995; *Wostocznaja Jewropa w dokumentach rossijskich archiwow 1944–1953*, otw. red. G. P. Muraszko, t. I–II, Moskwa–Nowosibirsk 1997–1998; *Sowietskij faktor w Wostocznoj Jewropie 1944–1953*, otw. red. T. W. Wołoktina, t. I: 1944–1948. *Dokumenty*, Moskwa 1999; *Teżka Specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja i in., Warszawa 1998.

²⁴⁴ Por. P. Wieczorkiewicz, *Uwagi o działalności agentury sowieckiej na odcinku polskim po roku 1921*, w: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, pod red. P. Kołakowskiego i A. Peptońskiego, Toruń 2007; M. K. Kamiński, op. cit., s. 23.

²⁴⁵ „Litauer cieszy się wśród obcokrajowców zaufaniem i poważaniem i jest przez nich traktowany jako swój człowiek” — AIPN, BU, k. 161: raport Diatłowickiego i Rolnika z 21 V 1951.

²⁴⁶ P. Starzeński, op. cit., s. 112.

²⁴⁷ H. Korotyński, op. cit., s. 166.

²⁴⁸ AIPN, BU, k. 58: raport Woźniaka z 23 X 1950.

do tego niezbędne — Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KGB), obecnie Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej — jest zbiornicą zamkniętą i zapewne długo jeszcze taką pozostanie.

Całe dorosłe życie Litauera upłynęło w kontakcie, zapewne luźnym, niesformalizowanym, z różnymi tajnymi służbami. Interesowały się nim jako człowiekiem dobrze zorientowanym, roznuwającym wokół siebie aurę osoby o znakomitych kontraktach i wielkich możliwościach, a przy tym towarzyskim, łatwym rozmówcą. Być może manipulowały nim, być może czyniły to za jego wiedzą i zgodą, gdyż wszystko to budowało jego pozycję, ułatwiało i uatrakcyjniało życie. Był zapewne dla służb li tylko kontaktem operacyjnym, nieformalnym źródłem dość wiarygodnych informacji i przenikliwych komentarzy (prognoz). O klasycznie rozumianym agencie — czy to sowieckim, czy brytyjskim, czy też francuskim — trudno jednak w jego wypadku mówić. W każdym razie nie potwierdzają tego dostępne materiały.

Stefan Litauer. A Contribution to a Biography

Stefan Litauer, a journalist–polyglot associated with politics and diplomacy, an acquaintance of a number of outstanding personalities, and suspected of contacts with at least four Intelligence Services, is not one of the prominent figures on the political scenes of twentieth–century Poland. He appears on the margin of historiography as a rule in an ambiguous if not decidedly negative light. It is almost certain that under the cover of official functions Litauer was involved in secret activity, most probably working for the Soviet Secret Service as well as the British Political Intelligence Department. True, documents from the Ministry of Public Security confirm his contacts as a British collaborator but do not describe him as an agent. At the same time, it is impossible to discover any indication that he had been recruited as a source of information for the Soviet Union. On the other hand, we should exclude links with the Intelligence or Counter–Intelligence of “Lublin” Poland (the People’s Republic of Poland).

Litauer spent his whole adult life maintaining loose and possibly non–formalised contacts with assorted Secret Services interested in him as a well–informed person, who created an image of great potential, a glib speaker with a lively social life. It is quite probable that he was manipulated, possibly with his consent, since all such contacts enhanced his position and made life easier and more attractive. Litauer remained an informal source of rather reliable information and acute comments (predictions). It would be difficult, however, to treat him as a classical agent — be it Soviet, British or French; at any rate, available material does not confirm such a status.